Nr. 217. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, czwartek 22 września 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „

20 Cena numeru: groszy

Adres Redakcji:
ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Administracji:
ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Starcie między rządem a Sejmem

Kraków, 21 września.

(P). Oczekiwane z takiem naprężeniem przez opinję publiczną starcie między rządem a Sejmem na forum parlamentarnem, zakończyło się w dniu wczorajszym **odroczeniem sesji nadzwyczajnej** do dnia 20 października. Nie ulega również dziś wątpliwości, że **ten sam los podzieli także Senat.** Decyzja rządu w tej mierze zapadła na wczorajszej konferencji na Zamku, w której wzięli udział Prezydent Rzeczypospolitej, premjer marszałek Piłsudski i wiceprem. dr Bartel.

Odraczając sesję ciał ustawodawczych Prezydent Rzeczypospolitej skorzystał **z przysługującego mu uprawnienia konstytucji,** której art. 25 wyraźnie postanawia: „Prezydent Rzeczypospolitej zwołuje, otwiera, **odracza** i zamyka Sejm i Senat“. Jest to tak jasne, że nie wymaga komentarzy, stwierdza bowiem ponad wszelką wątpliwość, że dokonując tego aktu, Głowa Państwa miała za sobą **formalnie wyrażone prawo.**

Jakież jednak były przyczyny tego kroku?

Przedewszystkiem **już samo żądanie zwołania sesji nadzwyczajnej** przez ugrupowania sejmowe, było **demonstracją wybitnie polityczną, skierowaną wyraźnie przeciwko rządowi.** Cały bowiem kompleks spraw **rzeczowych,** jakie w pierwszej linji stały przed Sejmem, a to uchylenie dekretów prasowych, uchylenie ustaw samorządowych i ewentualnie sprawa zmiany ordynacji wyborczej, **mogły być załatwione na zwyczajnej sesji budżetowej,** której zwołanie przewidywano na początek października. Motyw rzeczowy więc inicjatywy poselskiej w zwołaniu sesji nadzwyczajnej był bardzo nikły. Natomiast **tem silniej wystąpił motyw polityczny,** zwłaszcza po postawieniu na porządku dziennym sprawy **samorozwiązalności,** co do której rząd stanowczo oświadczył, że jest dla niego nie do przyjęcia. Sytuację zaostrzyło też w niemałym stopniu postawienie **wniosku o cofnięcie pełnomocnictw.**

Pozatem rząd na umotywowanie swego kroku wysuwa **argument ściśle rzeczowy,** któremu niepodobna odmówić sporej dozy słuszności. Oto cały szereg ważnych spraw czeka na załatwienie. W październiku **mają być zakończone rokowania pożyczkowe** z konsorcjum amerykańskiem, którego przedstawiciele przybywają do Warszawy. **Atmosfera przeto zajadłej walki politycznej,** jakiej przedsmak dało nam ostatnie posiedzenie Izby, walki posługującej się metodami tak dobrze nam znanemi z niedawnej przeszłości, **nie wpływałaby dodatnio na przebieg rokowań,** wymagających przdewszystkiem spokoju.

Stwierdzając winę obecnego Sejmu, który niepotrzebnemi demonstracjami politycznej utrudnia rządowi pracę, **nie można jednak powiedzieć, aby rząd ze swej strony wykazywał nadzwyczajną chęć do współpracy z tym Sejmem:** przeciwnie, ze wszystkich pociągnięć gabinetu przebija chęć usunięcia go od pracy. Niepewność co do zamiarów i intencyj rządu, **niejasność jego stanowiska w wielu sprawach komplikuje i zaognia wysoce położenie.**

Przyczyny tego nienormalnego stanu, jaki panuje w naszem życiu parlamentarnem, mają jednak poza wszystkiem, **głębsze podłoże.** Nie należy bowiem zapominać, że **rząd obecny,** pomajowy, **wyszedł z przewrotu zbrojnego** i mimo wszystkich form nadania mu pozorów legalności, posiada w stopniu dalcko wyższym niż wszystkie poprzednie, **element siły fizycznej,** co z natury rzeczy pozwala mu na bardziej stanowcze wystąpienia i nieliczenie się z formalistyką parlamentarną. Do wzmocnienia stanowiska rządu przyczynił się także walnie **sam Sejm,** który w poprzednim okresie „sejmowładztwa“, był nietylko ciałem ustawodawczem, ale faktycznie **przywłaszczał** sobie niejednokrotnie, i to ze szkodą dla państwa, **prerogatywy władzy wykonawczej.** Działalność Sejmu w tym czasie była tego rodzaju, że **podrywała krok za krokiem własny autorytet,** aż wreszcie dzisiaj zostały z niego tylko strzępy, któremi teraz i to **zapóźno** pragnie się osłonić.

Mówią, że parlamentaryzm jako taki, jako forma rządów demokracji, **wszędzie się przeżywa.** Czy tak jest u nas? — trudno powiedzieć. — W każdym razie to jest pewnem, że ten parlament **przeżył się stanowczo** i że czem rychlej nastąpi jego zgon, tem lepiej... dla samej idei parlamentaryzmu.

Jeżeli parlamentaryzm przeżył się naprawdę, to **trzeba szukać innych form ustrojowych,** odpowiadających duchowi naszego narodu i położeniu naszego państwa, ale trzeba to uczynić **w sposób jasny, jawny i niebudzący w masach wątpliwości i chaosu w pojęciach.**

Jeżeli parlamentaryzm jest **tylko chory,** to trzeba szukać **przyczyn tej słabości** i leczyć ją właściwemi środkami.

W żadnym jednak wypadku **nie można żyć w stanie niepewności,** co do warunków prawno-ustrojowych i dlatego należy mieć nadzieję, że najbliższe już miesiące przyniosą nam pozytywne wyjaśnienie naszych stosunków wewnętrznych.

Odroczenie sesji Sejmu na dni 30.

Warszawa, 21 września (PAT). Posiedzenie Sejmu w dniu wczorajszym rozpoczęło się o godz. 15.15. Na ławach rządowych zajmują miejsce wicepremjer **Bartel,** minister spraw wewnętrznych **Składkowski,** minister poczt i telegrafów **Miedziński,** minister reform rolnych **Staniewicz,** wicemin. spraw wewnętrznych **Jaroszyński,** wicemin. spraw wojskowych gen. **Konarzewski,** rolnictwa **Raczyński** i reform rolnych **Radwan.**

Marsz. **Rataj** otwierając posiedzenie zawiadomił, że sądy zażądały **wydania posła Dobiji,** zaś pos. **Popiel** złożył mandat poselski. Przed porządkiem dziennym zażądał głosu wiceprez. Rady ministrów **Bartel,** który odczytał następujące zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej **w sprawie odroczenia sesji nadzwyczajnej Sejmu:**

Na podstawie artykułu 25 konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej odraczam w dniu 20-go września 1927 sesję nadzwyczajną Sejmu na dni 30. Warszawa, 20 września 1927 roku. — Prezydent Rzplitej **Mościcki,** prezes Rady ministrów **Piłsudski.**

Nieoczekiwane powyższe zarządzenie **wywołało na ławach poselskich konsternację.** — Wobec zarządzenia Prezydenta, odraczającego sesję, marszałek Sejmu zamknął posiedzenie o godz. 15.19.

—0—

Prasa warszawska o odroczeniu sesji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 września. **Odroczenie sesji sejmowej** jest tematem dyskusji prasy warszawskiej.

Zabiera w niej głos w pierwszej linji **„Robotnik“.** Uważa on odroczenie sesji **za ucieczkę rządu** i tłómaczy sprawę w ten sposób, że odtąd kraj będzie wiedział ponad wszelką wątpliwość, iż **rząd nie chce aby Sejm pracował.** „Robotnik“ powiada: „Rząd **nie chce kontroli parlamentarnej,** nie chce nawet tej słabej formalnej kontroli, jaką byłoby funkcjonowanie dzisiejszego Sejmu, którego członkowie mogą mówić to, co myślą z trybuny, mogą zgłaszać interpelacje i wnioski o votum nieufności, mogą wreszcie przeprowadzić zasadę samorozwiązalności. I dlatego nazywamy wypadki polityczne dnia wczorajszego „ucieczką rządu“. — Ale ucieczka **nigdy nie oznacza rozstrzygnięcia“.**

Zamiast własnej opinji **„Nasz Przegląd“** podaje informacje na temat **przyczyny odroczenia sesji sejmowej** przez rząd.

Pisze on mianowicie: „W sferach miarodajnych zwracają uwagę, że odroczenie sesji Sejmu nastąpiło **nie w chwili rozpoczęcia pracy rzeczowej, lecz w momencie zainicjowania demonstracyjnej i destrukcyjnej roboty przeciwrządowej.** W chwili gdy **konjunktura gospodarcza poprawiła się,** gdy rządz zwalcza trudności gospodarcze i stoi **w przededniu nowych rokowań pożyczkowych,** przeistoczono trybunę sejmową w rozsadnik niezadowolenia. Każdy wniosek endecki **był demonstracją,** gdyż nawet **nie posunięto się do wniosku o votum nieufności wobec rządu,** a nie można na serjo traktować wniosków Ballina i Chruckiego, co do których prawica zapewniała, że nie będzie z nimi głosowała. W tych warunkach, gdy **praca w dziedzinie gospodarczej wymaga większego wysiłku,** nie można pozwolić **na czcze i nieuzasadnione demonstracje.** To było motywem odroczenia sesji“.

„Głos Prawdy“ pisze: „Skoro Prezydent Rzeczypospolitej odroczył sesję uznał zapewne, że **Izba nie ma istotnego materjału do pracy.** — Zresztą przekonać się o tem można było na pierwszem posiedzeniu Sejmu, albowiem szeregu antirządowych demonstracyjnych wnio-

WŁADYSŁAW RUDKOWSKI

LU TAŃCZY

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Przytem Wirski naprawdę jej się podobał, co dnia bardziej, tak, że Lu prawie zapomniała o tem, że była, wprawdzie nieoficjalnie, ale tak jakby po słowie, z młodym inżynierem Władkiem Skareckim, pracującym w wielkich warsztatach przemysłowych w Warszawie. — Wprawdzie Lu nie dała żadnego obowiązującego przyrzeczenia, ale tak ona, jak też i jej rodzice wiedzieli, że młody człowiek nosi się z poważnemi zamiarami, a decydującą odpowiedź miała Lu dać po powrocie z wakacyj. Skareckiego i Lu jednak jeszcze coś łączyło. Coś jakby jakaś tajemnica. Na odjezdnem Lu postawiła jednak za warunek, że jej przyszły narzeczony nie śmie przyjechać do niej, aby mogła bez żadnego wpływu, spokojnie, oraz bez względu na łączącą ich tajemnicę zastanowić się nad swoją odpowiedzią. Młody inżynier, którego znała od dzieciństwa, nie był jej niesympatyczny, ale może właśnie dlatego, że go znała doskonale, znała jego charakter i usposobienie, nie odczuwała do niego nic innego, prócz przyjacielskiej sympatji, a to wydało jej się niewystarczającem, aby na tej podstawie rozstrzygać o swojem i jego życiu. Jadac do Zakopanego była prawie pewną, że zgodzi się zostać żoną Skareckiego, mówiła o tem często ze swoją siostrą, pragnęła jednak jeszcze trochę odwlec chwilę ostatecznej decyzji, gdy nagłe zjawienie się Wirskiego, silne wrażenie, jakie i on na niej uczynił, plany te pokrzyżowało. Zamiarów Wirskiego nie znała, ani też on jej dotychczas o nich nie powiedział. Z mowy jego, spojrzeń, uścisku rąk, wyczuwała, że ma dla niej uczucie wielkie, wydawało jej się to jednak, mimo iż się sama temu z chęcią poddawała, zbyt gwałtowne, tak, że w duszy pytała się nieraz, czy to nie słomiany ogień, który tak żywo i jasno zapłonął, aby równie szybko zgasnąć.

Coś ją jednak mimowoli ciągnęło ku Wirskiemu, poddawała się urokowi jego słów, przechodził ją dreszcz dziwny, jeżeli nieraz, gdy siadziała w fotelu, lub spoczywała w leżaku, on, siedząc blisko obok niej, gładził dziwnie delikatną pieszczotą jej złote, jedwabiste włosy, kiedy ją nazywał najcudniejszą, jasną swoją Lu, nie broniła białej swojej, wypieszczonej ręki, jeżeli ją dłużej w dłoniach zatrzymał, lub całował, lekko ustami chwytając każdy palec z osobna.

O Skareckim nie powiedziała Wirskiemu ani słowa, a i panią Stachę prosiła, aby o tem nie wspominała.

— Dlaczego, Lu? — spytała pani Stacha. — Niedawno jeszcze mówiłaś o Skareckim jako o rzeczy prawie pewnej. Miałam wrażenie, że jesteś zdecydowana wyjść za niego.

— Skądże, Stacha, — wypierała się Lu. — Mówiłam ci tylko, że przyrzekłam Władkowi dać odpowiedź po naszym powrocie.

— Tak, ale mnie się zdawało, że odpowiedź Twoja już przesądzona.

— Może mi się tak chwilowo zdawało. Ale dziś nie jestem jeszcze pewną, co mu powiem. Ty przecież wiesz, że dla Władka nie płonę. Lubię go, to wszystko. A przecież to może za mało, aby tylko dla tego wiązać się na całe życie.

— Słuchaj, Lu, czy to może Wirski wpłynął tak na twoje postanowienie?

— Przecież Wirski jeszcze o niczem nie wie.

— Rozumiem. Ale nie o to mi idzie. Czy osoba Wirskiego, on sam nie wpływa na tę zmianę w tobie.

— Skądże?

— Przecież ślepy poznałby, że Wirski tobą ogromnie zajęty. Czyżby młody człowiek przesiadywał całemi dniami, zasypywał ciebie kwiatami, patrzył w ciebie, jak w obraz, gdyby się tobą tak gorąco nie interesował?

— Zdaje ci się. Odpowiada mu nasze towarzystwo.

— Raczej twoje...

— Może moje więcej. Ale on ciebie też ogromnie wychwala, lubi.

— Niepowiem, żeby mi był niesympatyczny. Przeciwnie, ogromnie miły, bardzo go lubię, jego towarzystwo też mi pod każdym względem odpowiada. Nie mam nic przeciwko temu, że się tobie cały, bez zastrzeżeń poświęca, ale przecież to nie jest bez pewnej głębszej przyczyny. On się przecież w tobie kocha, jak...

— Bez porównań, Stacha. Ja o tem nic nie wiem, ani on mi o tem dotąd nic nie mówił...

— To ci powie w najbliższym czasie. On już, — według mego zdania, — a ja na was patrzę przecież ciągle, — dojrzał. Ale do czego to prowadzi? Słuchaj, Lu. Tobie się Wirski podoba.

— Tobie przecież także.

— Myślę, że trochę inaczej. Dziecko jesteś. Ale czy ty masz dla niego tyle sympatji, żebyś z tego powodu odmówiła Władkowi?

— Ja przecież dla Władka nic nie czuję. Co do Wirskiego, nie zastanawiałam się nad tem. Zresztą nie ma o czem mówić. Robisz rachunek bez gospodarza, a przypuszczenia twoje co do Wirskiego oparte są tylko na tem, że ci się zdaje...

— Dlaczego mi się to nie zdaje z Książkiem...

— No, wiesz, Stacha! Książek! Nie liczy się przecież wcale. Dobry danser, jest miły jako towarzysz, ale prochu nie wynalazł...

— Słuchaj, Lu. Ja cię przecież nie namawiam ani do tego, abyś wyszła za Władka, ani abyś odrzucała Wirskiego. Ale musisz sobie przecież zdać sprawę z tego, do czego zdążasz. Na jedno lub drugie musisz się zdecydować.

— Nie mam przecież powodu odrzucać czy wmawiać czegoś Wirskiemu, skoro wogóle nie powiedział dotąd, że czegoś odemnie pragnie.

— Ale on ci to rychło powie, Lu.

— Wtedy będę miała czas zdecydować. A teraz proszę cię, Stacha, nie męcz mnie dłużej.

Na tem urwała się tego dnia rozmowa między Lu, a jej siostrą. *(C. d. n.)*

sków i interpelacyj prawicy nie można nazwać pracą parlamentu. **Do czczych zaś demonstracyj rząd nie dopuści".**

„Kurjer Poranny" pisze: „Jeżeli propagandą przeciw rządowi przeprowadza opozycja grę przeciw popierającej rząd **zorganizowanej większości**, to jest to **naturalnem**, to leży w porządku rzeczy, to jest **dobrem prawem opozycji. Natomiast jałowa propaganda przeciwrządowa** „na zewnątrz" przez okno, przeprowadzona przez większość sejmową, z oczkiem robionem do wyborców, jest oczywistym **absurdem**, już nietylko obniżającym powagę parlamentaryzmu, ale nawet podkopującym własne jego podstawy. To też odroczenie Sejmu rozciągające się na razie na miesiąc, jest raczej **eksperymentacyjną lekcją konstytucyjnych uprawnień rządu a tylko przysługą dla parlamentaryzmu**, jakkolwiek wygląda to na paradoks".

„Gazeta Warszawska Poranna" podaje w sposób zupełnie suchy przebieg wczorajszych wypadków, **niedodając od siebie żadnego komentarza.**

—0—

Rezolucja klubu „Piasta"

Warszawa, 21 września (AW). Wczoraj odbywały się **obrady klubu parlamentarnego PSL. Piasta**. Obrady toczyły się z pewnemi przerwami od drugiej do wieczora. **Przyjęte zostały rezolucje aprobujące demarche Sejmu i Senatu u Prezydenta Rzeczypospolitej**, upoważniające kartele parlamentarne **do akcesu do wniosku wyrażającego votum nieufności ministrowi oświaty p. Dobruckiemu**, oraz **do wniosku w sprawie cofnięcia w zupełności lub w niektórych punktach pełnomocnictw** udzielonych przez Sejm rządowi. Wnioski te uchwalone zostały na podstawie referatu prezesa **Witosa**, który też przewodniczył obradom.

Dekrety prasowe tracą moc obowiązującą.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 września. Biuro sejmowe wysłało do prezydjum Rady ministrów pismo następujące:

L. 5109. **Warszawa, 20 września 1927.**

Dnia 19-go września 1927 r. Sejm, zgodnie z art. 44 ust. ostatni Konstytucji, powziął uchwałę następującą: **„Na podstawie art. 44 ust. ost. Konstytucji Sejm uchylił rozp. Prez. Rzpltej z dnia 10-go maja 1927 r. o prawie prasowem oraz rozp. Prez. Rzpltej z dnia 10-go maja 1927 r. o zmianie niektórych postanowień ust. karnej o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i zniewagach** (Dz. Ust. Rzpltej Nr. 45, poz. 398 i 399). Powyższą uchwałę mam zaszczyt przesłać p. Prezesowi Rady ministrów, **nadmieniając, iż odpisu niniejszego pisma udzieliłem p. ministrowi sprawiedliwości.**

M. Rataj.

Do Prezesa Rady ministrów w miejscu.

* * *

Łącznie z wczorajszą uchwałą Sejmu **pismo przytoczone do rządu** stanowi **zgodnie z Konstytucją prawne i faktyczne uchylenie dekretów prasowych**, które z dniem dzisiejszym **tracą prawną moc obowiązującą.**

Zaległe procesy prasowe.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 września. Dla ilustracji działania dekretów prasowych, jakie zostały ostatnią uchwałą sejmową **zniesione**, warto zaznaczyć, że w Sądzie Pokoju X okręgu na m. Warszawę, któremu przydzielono ostatnio sprawy prasowe, **znajduje się aż 57 prasowych.** Wszystkie te sprawy wyznaczono zostały na jeden termin, mianowicie na dzień 6 października do rozpatrzenia.

Obecnie stała się aktualną kwestja, według jakiej ustawy **mają być osądzane te sprawy.** Z tezy Sądu Najwyższego do paragr. 14 k. k., która brzmi: „Pod panowaniem nowej ustawy karnej nie można stosować ustawy dawniejszej" — wynika jasno, że wszystkie te procesy **nie mogą być już sądzone według dekretów, lecz według dawnego kodeksu.**

Echa zamachu w Mińsku.

Sensacyjne rewelacje dziennika ang.

Londyńskie pismo „Morning Post" wystąpiło z niezwykłą rewelacją, że głośny agent-prowokator GUP. sowieckiego, Operput, zamieszany w szereg sensacyjnych spraw politycznych, żyje. Jak wiadomo, sowiecki komunikat urzędowy twierdził w swoim czasie, iż Operput zabity był dnia 19-go czerwca r. b.

Dziennik podaje obszerne szereg szczegółów o działalności tego prowokatora, zaznaczając między innemi, że Operput, a właściwie Aleksander Edward Upeliusz, w roku 1921, pod przybranem nazwiskiem Sielaninowa, odegrał Operput rolę prowokacyjną w istniejącej wówczas w Warszawie rosyjskiej organizacji przeciwsowieckiej Borysa Sawinkowa. Wskutek jego działalności prowokacyjnej udało się GPU. wykryć całą sieć placówek Sawinkowa w Rosji sowieckiej. Wiele osób było wtenczas rozstrzelanych.

W dwa lata później wstąpił Operput, pod nowem przybranem nazwiskiem Staunica, do istniejącej na terytorjum sowieckiem wielkiej organizacji monarchistycznej, zaskarbił sobie jej zaufanie i był z jej ramienia wyznaczony do wykonania pewnych zamachów w Moskwie, czego naturalnie nie wykonał, ale wysłani z nim inni emisarjusze zostali zabici. Wtedy to, jak podał komunikat sowiecki, Operput miał być także zabity.

Obecnie, jak twierdzi „Morning Post", wyszło na jaw, że Operput żyje. GUP. wysłało go pod nowem przybranem nazwiskiem do Chin, gdzie ma prowadzić w dalszym ciągu akcję szpiegowską i prowokatorską.

Do powyższych wiadomości dodaje „Morning Post" sensacyjny szczegół. Mianowicie pismo twierdzi, że **zamach na życie zastępcy urzędnika kolegjum GPU. w Mińsku, Opańskiego, o który prasa sowiecka oskarżała również Anglję, oraz oficera polskiego, por. Jani, przygotowany i wykonany był przez Operputa.** Zabity Opański miał pozostawać w zatargu z GPU. centralnem w Moskwie. Zadecydowało to o jego losie i Operput otrzymał rozkaz zgładzenia go, pod pozorem dokonania kontrrewolucyjnego zamachu terorystycznego, który potrzebny był rządowi sowieckiemu dla jego celów politycznych.

Telegramy.

Kandydat na wojewodę stanisławowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 września. W kołach rządowych słychać, że najpoważniejszym kandydatem na stanowisko **wojewody stanisławowskiego** jest obecnie wicewojewoda krakowski dr Aleksander **Morawski.**

—0—

NOWY WOJEWODA KIELECKI. Wczorajszy „Monitor Polski" ogłasza nominację dotychczasowego wojewody stanisławowskiego, Władysława Korsaka, na stanowisko wojewody kieleckiego.

—0—

Sejm polskiego Związku narodowego w Chicago.

Uznanie Coolidge'a dla Polaków.

Chicago, 21 września (PAT). Otwarty tu został sejm polskiego Związku narodowego. — Przewodniczący Garbarek odczytał **list prezydenta Coolidge'a**, który mówi m. in.: Na początku naszej historji **obywatele polskiego pochodzenia** według naszej najlepszej tradycji stanowili **najbardziej wartościowy czynnik naszego społeczeństwa.**

Moralny „Anschluss"

Wiedeń, 21 września (PAT). Austrjacka Rada Narodowa rozpoczęła pierwsze czytanie projektu **nowego kodeksu karnego. Minister sprawiedliwości Rzeszy niemieckiej Hergt przybył do Wiednia, aby wziąć udział w naradach. Odbył on przed południem konferencję z ministrem sprawiedliwości Dinghoferem i kanclerzem Seiplem.**

(Kroki do „Anschlussu", narazie „moralne" czy „idealne", mające utorować drogę do przyszłego politycznego przyłączenia Austrji do Niemiec, czynione są z obu stron. Rzesza niemiecka przyznała Austrji ulgi w uzyskiwaniu obywatelstwa niemieckiego, obecnie pracuje Austrja nad wspólnym kodeksem karnym austrjacko-niemieckim. U. R.).

Hr. Westarp o połączeniu Austrji z Niemcami.

Berlin, 21 września (PAT). Hr. Westarp ogłasza dziś w „Kreuzzeitung" artykuł wstępny w sprawie **połączenia Austrji z Niemcami.** Hr. Westarp staje w tym artykule na stanowisku tak zwanego Anschlussu, który uważa za cel **dość dalekiej przyszłości**, ponieważ Niemcy nie mają obecnie siły do przezwyciężenia przeszkód stawianych przez wrogów. Hr. Westarp wypowiada się dalej w tym artykule za formą **federacyjną** tego przyszłego połączenia Austrji z Niemcami, gdyż całkowita unifikacja byłaby nie wskazaną i trudną ze względu **na różnice wyznań, polityki i struktury partyjno-politycznej.**

—0—

Walka o barwy republikańskie w Niemczech.

Berlin, 21 września (PAT). Walka o barwy państwowe toczy się w dalszym ciągu z **niesłabnącym napięciem.** „Vossische Zeitung" apeluje do prezydenta Hindenburga, aby wystąpił osobiście w tej walce o barwy państwowe i nakazał wszystkim swym zwolennikom, **aby w dzień jego urodzin udekorowali swoje domy barwami republikańskiemi, nie zaś barwami dawnemi.**

Komuniści wzywają do bojkotu uroczystości urodzin Hindenburga.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Berlin, 21 września. „Rote Fahne" publikuje **odezwę do partji komunistycznej socjalistycznej**, do związków zawodowych i organizacji „Reichsbanner", **nawołując do bojkotowania** zorganizowanych przez blok mieszczański **uroczystości z okazji 80 rocznicy urodzin Hindenburga.** Odezwa apeluje do rodziców, **by nie pozwolili nadużywać swych dzieci** do stworzenia szpalerów podczas uroczystości oraz wzywa komunistycznych i socjalistycznych członków ciał samorządowych do zapobieżenia udziałowi związków komunalnych i powiatów w uroczystościach. Z tonu odezwy wynika, że **komuniści nie liczą na powodzenie swej akcji.**

—0—

Obawa Niemiec, że Briand podniesie sprawę zabezpieczenia granic polsko-niemieckich.

Berlin, 21 września (PAT). „Vossische Ztg." donosi z Paryża z powołaniem się na paryskie dzienniki popołudniowe, że **minister Briand ma zamiar zaproponować ministrowi Stresemannowi spotkanie w Thoiry**, gdzie, jak wiadomo, przed rokiem odbyły się pierwsze rokowania w sprawie porozumienia francusko-niemieckiego. Zdaniem dziennika można się obawiać, że przy tem spotkaniu podniesione zostaną kwestje niemieckich gwarancyj i **uznania przez Niemcy wschodnich granic.**

—0—

Siły zbrojne na usługi Ligi Narodów.

Deklaracja lorda Onslowa w podkomisji komisji III.

Genewa, 21 września (PAT). Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi, że podkomisja komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów odbyła dwa posiedzenia. Przedmiotem obrad była przedewszystkiem zgłoszona w komisji rezolucja **Paul Boncour**, oraz wniosek **hr. Bernstorffa.** Członkowie podkomisji zasadniczo zgodni byli w tem, że komitet międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej powinien się zająć sprawą **gwarancji bezpieczeństwa**, jak tego domaga się rezolucja Paul Boncoura. W toku dyskusji delegat brytyjski lord **Onslow złożył znamienne oświadczenie.** Powiedział on mianowicie w sprawie bardziej elastycznego ujęcia postanowień protokółu genewskiego z r. 1924, dotyczących obowiązkowego arbitrażu i gwarancji bezpieczeństwa, że **reprezentowana przez niego delegacja mogłaby się zgodzić na takie rozwiązanie sprawy, według którego państwa zobowiązałyby się oddawać w pewnych wypadkach na usługi Ligi Narodów swe siły wojskowe w całości lub w części.** Chodziłoby tu oczywiście tylko o **ściśle określone wypadki, a nie o zobowiązania ogólnego charakteru.** Opracowanie ostatecznego wniosku powierzono komitetowi redakcyjnemu.

Genewa, 21 września (PAT). Komitet redakcyjny, powołany do rozpatrzenia wniosku Paul Boncoura w sprawie organizacji bezpieczeństwa, przyjął **formułę pojednawczą**, której zasadnicze idee wnioskodawcy **zostały uznane.** Anglja, aczkolwiek trwa w odmowie przyjęcia nowych zobowiązań, związanych z gwarancją nowych granic, zgodziła się niemniej na to, aby **państwa przyjęły wobec niektórych terytorjów i w określonych wypadkach wzajemne bliżej określone zobowiązania.**

Sukces polski w Genewie i ewentualne jego skutki.

Paryż, 21 września (PAT). Genewski korespondent „Petit Parisien" podkreśla, że przyjęcie rezolucji polskiej przez plenum Ligi Narodów stanowi bardzo **wielki sukces ministra Sokala i jego współpracowników**, oraz że sukces ten nabiera specjalnego znaczenia wobec tego, że przyjęcie propozycji **zostało zaproponowane przez delegata niemieckiego hr. Bernstorffa.** Jest to zdaniem dziennika fakt bardzo obiecujący zarówno **dla dalszego rozwoju stosunków polsko-niemieckich**, jak i w ogólności dla sprawy pokoju.

Jak przedstawiciel „Matin" stwierdza, Polacy uważają, iż przyjęcie propozycji ułatwi rokowania o zawarcie **paktu nieagresji zwłaszcza z sowietami**, przyczem zaznacza, że mniemanie to winno być wzięte pod uwagę w chwili, **gdy Francja zastanawia się nad interwencją, która skłoniłaby Sowiety do porozumienia z Polską, a jeżeli możliwe i z Rumunją.**

Współpraca wojskowa Francji i Belgji.

Berlin, 21 września (PAT). „Taegliche Rundschau" i „Germania" podają równobrzmiące wiadomości z Paryża **o porozumieniu, zawartem między sztabami generalnemi belgijskim a francuskim w sprawie skoordynowania zarządzeń wojskowych na granicy francusko-belgijsko-niemieckiej.**

—0—

Zatarg węgiersko-rumuński w Radzie Ligi.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Genewa, 20 września. Rada Ligi **odroczyła do grudnia rozstrzygnięcie zatargu** węgiersko-rumuńskiego o odszkodowanie za majątki węgierskie, zajęte w Rumunji. Równocześnie Rada Ligi przyjęła część sprawozdania komisji w tej sprawie, zalecającej obu stronom polubowne załatwienie sporu.

Budapeszt, 21 września (PAT). W omawianiu wczorajszej uchwały Rady Ligi Narodów w sprawie **węgiersko-rumuńskiej kwestji spornej**, krytykują pisma jednogłośnie stanowisko angielskiego ministra spraw zagranicznych Chamberlaina, jakie ten zajął wobec delegata węgierskiego hr. Apponyiego. „Pester Lloyd" pisze w artykule wstępnym, że ostre słowa, z jakiemi Chamberlain zwrócił się do przedstawiciela Węgier podczas omawiania rumuńsko-węgierskiej kwestji spornej, przyjąć muszą Węgrzy z flegmą, **będąc przekonani, że Chamberlain po dokładnem rozważeniu sprawy uzna swe postępowanie za niewłaściwe.** Opinja publiczna jest zdania, że rząd węgierski **postawi na sesji grudniowej Rady Ligi Narodów ponownie żądanie w kierunku przedłożenia kwestji spornej międzynarodowemu trybunałowi sądowemu w Hadze.**

(Chodzi o wywłaszczenie węgierskich właścicieli ziemi w Rumunji, przyczem to wywłaszczenie nie wiele różniło się od konfiskaty. Delegat rumuński twierdzi, że zaspokojenie żądań Węgrów w Rumunji wymagałoby kwoty 300 miljonów franków złotych, co przenosi siły finansowe Rumunji. Ale w takim razie nasuwa się pytanie, poco Rumunja przeprowadziła tego rodzaju „reformę rolną", która miała na celu zniszczenie węgierskich właścicieli ziemskich, jako silnego czynnika politycznego i narodowego. U. R.).

Ostateczne wyniki wyborów w Irlandji.

Dublin, 21 września (PAT). W ostatecznych wynikach wyborów powszechnych do parlamentu wolnego państwa irlandzkiego **stronnictwa rządowe zdobyły 79 mandatów, opozycja 73 mandaty.**

Za obrazę religji w Indjach.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 20 września. Indyjskie zgromadzenie ustawodawcze przyjęło 61 głosami przeciw 26 ustawę orzekającą, że obraza innych religji podpada karze.

Kronika telegraficzna.

Próba zamachu na areszt w Kownie.

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Wilno, 21 września. Z Kowna donoszą: Mieszkańcy Kowna zostali zaalarmowani strzałami, dochodzącemi od strony składów artyleryjskich. Wkrótce potem rozeszły się **pogłoski o zamachu na prochownię.** W liczbie aresztowanych mieli znajdować się **spiskowcy z bombami.** Komendant miasta oświadczył, iż strzelanina została spowodowana przez **podejrzanych osobników, którzy skradali się do składów amunicyjnych.** Patrol, pilnujący składów, dał w ich kierunku szereg strzałów, a następnie aresztował ich.

Wypadek samochodowy francuskiego ministra.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Paryż, 21 września. Minister spraw wewn. **Sarraut**, zamykając drzwiczki samochodu doznał **potłuczenia kilku palców prawej ręki.**

7 miljonów owiec ofiarą posuchy.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 21 września. W Queensland **w następstwie długotrwałej posuchy zginęło 7 miljonów owiec.**

Dział giełdowy.

Kraków, 21 września.

DLA AKCYJ TENDENCJA UTRZYMANA.
DOLAR BEZ ZMIANY.

Dziś w prywatnych obrotach do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania na rynku efektów tendencja była utrzymana. Kursa kształtowały się: Jaworzno 20.15, Zieleniewski 19.10—19.15, Cegielski 38.5, Bank Polski 137, Chybie 5.75.

Na rynku walut tendencja bez zmiany. Dolar w Krakowie 8.91 3/4—8.92 1/4, we Lwowie 8.91 1/2—8.92, w Katowicach 8.92 1/2—8.93.

—0—

Wiedeń, 21 września. Giełda. Na dzisiejszej giełdzie kursa nieco się poprawiły. Węgierskie i czeskie papiery zyskały na kursie. Wzmocniły się również Alpiny i A. E. G. Union. Inne papiery słabiej. Siersza 4.9, Portland 49, Karpaty 29, Galicja 93, Schodnica 9, Nafta 9.1, Alpiny 52, Galicyjski Bank Hipoteczny 0.75, Fanto 8.4, Zieleniewski 15.8.

Zurych, 21 września. (PAT) Paryż 20.35, Londyn 25.24, Nowy Jork 5.18 5/8, Belgja 72.20, Włochy 28.25, Hiszpanja 89.90, Holandja 207.85, Berlin 123.52½, Wiedeń 73.10, Sztokholm 139.55, Oslo 137.05, Kopenhaga 138.90, Sofja 3.75, Praga 15.36½, Warszawa 58.—, Budapeszt 90.70, Białogród 9.13, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.64, Bukareszt 3.22, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 221.50.

Paryska „ambasada polska" na Boulevard St. Germain.

Paryż, we wrześniu.

Paryż jest tem olbrzymiem środowiskiem — jedną z najbardziej międzynarodowych (choć jednocześnie tak bardzo narodowych) stolic świata, — w którem Polacy stosunkowo znaczną zwłaszcza w ruchu artystycznym i literackim odgrywają rolę i gdzie jest ich dużo. Pomimo to jednak nie tak łatwo jest zetknąć się z polskiem środowiskiem w Paryżu przyjezdnemu Polakowi, który Paryża nie zna. Wie się tam niby, że na Montparnasse w Cafe de la Rotonde, jeszcze prędzej Cafe du Dome, a napewno w Closerie de Lilas we wtorki i piątki wieczorem zetknąć się można z polskim światkiem artystycznym. Wiadomo również, że Polaków można spotkać na pewno na obiedzie u „Bańka", polskiej oberży, niedaleko Panteonu. Znane są adresy polskiego poselstwa i polskiego konsulatu, ale tam się załatwia oczywiście sprawy oficjalne. Napewno jednak w każdej porze dnia aż do 7-mej wieczorem można spotkać Polaków wszystkich stanów i profesyj, wszystkich przekonań i poglądów, w polskiej księgarni na Boulevard St. Germain, 123, która niemal od czasu swego powstania stała się rodzajem „polskiej ambasady" w Paryżu.

Firma Gebethuer i Wolff miała z założeniem tej swojej filji paryskiej pomysł podobno dla siebie finansowo niezbyt świetny, ale pod względem społeczno-narodowym niezwykle pożyteczny. Taka księgarnia polska w Paryżu jest i była tak potrzebna, tak niezbędna poprostu, że aż dziw bierze, iż powstała ona tak późno. Obecnie trudno już sobie pomyśleć, aby podobnego ośrodka technicznego polskiej myśli w stolicy świata nie było. W przeciągu bardzo krótkiego czasu skoncentrowało się tam niezmiernie wiele różnych drobnych, lecz ważnych interesów kulturalno-narodowych polskich.

Placówka ta przedewszystkiem dlatego jest pożyteczną, że zajmuje miejsce niezmiernie dogodne i ważne. Boulevard St. Germain wciąż jeszcze pozostał jedną z najważniejszych arterji w dzielnicy, koncentrującej umysłowe życie Paryża. Jest to ulica księgarń i książek, a polska księgarnia usadowiła się w najważniejszej jej i najbardziej ruchliwej części, zajmując przytem lokal tak widoczny i okazały, że pozazdrościć go jej może niejedna ze starych rdzennie paryskich księgarń. Do wielu najważniejszych środowisk paryskich jest stąd „dwa kroki". Blisko jest Sorbona, blisko olbrzymia Biblioteka Narodowa, blisko bulward St. Michel, gdzie się koncentruje studenterja, bliska i łatwa droga stąd na Montparnasse, blisko do Louvru i do wybrzeży Sekwany, gdzie do „bukinistów", czyli księgarzy ulicznych, ściągają się zarówno cudzoziemcy, jak i przyjezdni rodacy. Dalej trzy ściany tego czworoboku, którego czwarty bok stanowi Boulevard St. Germain, tworzą Rue de Seine, znana z handlu artystycznego, oraz Rue Jacob i Rue de Sainte Peres, na których również kwitnie handel księgarski. Wszystko więc, co się tyczy życia umysłowego, którem przecież żyje tylu Polaków w Paryżu, skupione jest w tej okolicy. Z tej racji wszyscy Polacy paryscy tu się koncentrują, a odkąd powstała polska księgarnia, wydali sobie tutaj stałe, choć nieumawiane formalnie „rendezvous".

To jest jednak zaledwie mała część roli, jaką księgarnia polska odgrywa — dla Polaków paryskich. Druga poważna jej część, to jest rola jej wobec cudzoziemców. W ciągu ostatnich lat kilku tak się przypadkowo rzeczy złożyły, że ta właśnie okolica Paryża stała się jednem ze środowisk ruchu przyjezdnych. — Zwłaszcza turyści angielscy gromadnie mieszkają w dzielnicy, zamkniętej pomiędzy Boulevard St. Germain, a wybrzeżem Sekwany. — Ponieważ ich zapotrzebowanie księgarskie jest względnie duże, a księgarnie francuskie nie zawsze są w stanie je zaspokoić z powodu swego konserwatyzmu i małej ruchliwości, więc tak się złożyło, że polska księgarnia stała się zarazem księgarnią — angielską. Anglicy stale tam kupują wydawnictwa zarówno francuskie, jak przedewszystkiem obce. Wystarczy kilka dni być w tej księgarni po parę godzin, aby zobaczyć, że turyści angielscy idą tam „jak w dym".

Przy tej zaś sposobności zapoznają się oni tam z książką polską, której przeważnie dotąd wcale nie znali. Bardzo często bywają wypadki, że jakiś Anglik przychodzi do księgarni polskiej kupić rzecz obojętną np. przewodnik po Paryżu, zobaczy przypadkiem jakieś piękne polskie wydawnictwo, obejrzy je, kupi, zaczyna się dopytywać o inne w tym rodzaju, zakupuje je, zaczyna się interesować Polską wogóle i spędza parę godzin w księgarni, dowiadując się ze zdziwieniem nowych dla siebie rzeczy o Polsce, jej miastach, jej zabytkach, jej malowniczej przyrodzie, jej dorobku cywilizacyjnym itd. Tak jakiś Anglik np. kupił wszystkie wydawnictwa, jakie miała księgarnia, traktujące o muzyce polskiej. Inny znowu wszystko co było o Krakowie i Zakopanem, o świadcząc, że jest to „cudowny kraj i cudowna natura" itd.

Wogóle wśród cudzoziemców w Paryżu i poza Paryżem ustaliło się przekonanie, że wszelkich informacyj o Polsce trzeba szukać w „polskiej księgarni" paryskiej. Banki londyńskie tam się zwracają po wydawnictwa polskie ekonomiczne i finansowe. Księgarze francuscy tu się zwracają po francuskie tłomaczenia polskich autorów, nawet wydane przez francuskich nakładców. Co więcej — taka Bibliotheque Nationale paryska, księgozbiór o przeszło 4 miljonach tomów wszystkich literatur świata, dopiero po otwarciu księgarni polskiej w Paryżu naprawdę zorganizowała odrębny dział polski...

To byłaby praca „u szczytów" — równie intensywnie jednak idzie praca księgarni polskiej „u dołu". Trzeba widzieć tych codziennie po kilkanastu przychodzących polskich wychodźców robotników, z których każdy przychodzi po jedną gazetę, albo małą książeczkę, w zwykłe dni tygodnia, gdy w sobotę przybywają oni gromadnie z dalekich przedmieść i okolic Paryża, po „większe" zamówienia. Księgarnia polska słusznie ze względu zarówno na ogólny interes narodowy, jak i na swój prywatny interes, widzi w tej klienteli podstawę całej pracy. Jeżeli księgarnia polska w Paryżu ma się utrzymać sama, to tylko dzięki masowemu odbiorcy, a tym masowym odbiorcą może być tylko polski robotnik, których przecież we Francji całej jest już około pół miljona głów.

Do tej pory ten uchodźca polski żywił się umysłowo potworną makulaturą księgarską, jakiemiś sztrasliwemi wydawnictwami spekulacyjno-analfabetycznemi, dostarczanemi mu przez podrzędnych handlarzy. Ponieważ był w tem jednak spory interes finansowy, a księgarstwo z Polski okazało się w stosunku do uchodźtwa polskiego we Francji zaniało przedsiębiorcze, to ruchliwi i sprytni Niemcy zdołali już zorganizować w Berlinie specjalną firmę wydawniczą, która dla polskiego wychodźtwa we Francji drukuje masami i masami sprzedaje suterenową literaturę.

To wszystko musi wyprzeć i zaczyna wypierać, dzięki inicjatywie księgarni paryskiej, dobra polska książka. Księgarnia zaczęła bardzo racjonalnie — od rozdania bezpłatnie 10 tysięcy polskich elementarzy między polskie wychodźtwo, pozbawione nieraz z powodu braku książki możności nauczania swych dzieci ojczystego języka. Później zaś uczyniła drugi krok racjonalny — założyła swoją filję w Lens, wielkiem środowisku przemysłowem, koło którego grupuje się kilkadziesiąt tysięcy głów polskiego wychodźtwa. Następnie puściła w to środowisko i wogóle na prowincję francuską do tych miejscowości, gdzie są polscy wychodźcy, „ruchome księgarnie", sprzedające książki z własnego — samochodu. Miało to skutki pod każdym względem dodatnie. Gdy się po raz pierwszy ten polski samochód-księgarnia ukazywał w prowincjonalnych środowiskach wychodźczych, nasi robotnicy nietylko zakupywali cały materjał, ale także z dumą przyprowadzali do tej polskiej księgarni ruchomej Francuzów, którzy w księgarstwie swoim do tej pory tego pomysłu nie wprowadzili w życie, aczkolwiek od paru lat dużo się o nich mówi w specjalnej prasie francuskiej. Dzięki też tej ruchliwości paryskiej księgarni polskiej, było np. księgarstwo polskie reprezentowane na wielkiej wystawie międzynarodowej w Lille, chociaż rząd nasz nie dał na to żadnej subwencji, tak jak dał (zresztą słusznie) na wystawę książki polskiej we Florencji.

Jednem słowem, księgarnia polska na Boulevard St. Germain w Paryżu zdołała w ciągu paru lat swego istnienia zarówno złożyć duże zasługi, jak też zdobyć istotną i szeroką popularność, stać się jedna z tych „osobliwości" Paryża, której zwiedzenia żaden Polak, przyjeżdżający do Paryża, nie pomija, zresztą we własnym interesie.

St. M.

Śledztwo w sprawie zabicia Trajkowicza

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 września. Śledztwo w sprawie **zabójstwa Trajkowicza** w poselstwie sowieckiem **nie zostało jeszcze ukończone**. Motywy zabójstwa nie są również dotychczas wyjaśnione. W dalszym ciągu powstają pewne kwestje, **które komplikują śledztwo**, a tło morderstwa przesłaniają coraz większą **tajemnicą. Szletzer i Gusiew**, pomimo że zostali odwołani z Warszawy, nie mają prawa wyjazdu do czasu całkowitego wyjaśnienia sprawy. Władze sądowo-śledcze co kilka dni zdają sprawozdanie ministrowi spraw zagranicznych. — Oficjalny komunikat w tej sprawie będzie wydany po zebraniu wszystkich szczegółów śledztwa wskutek porozumienia ministerstwa spraw zagranicznych z ministerstwem sprawiedliwości.

—o—

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Tarnów, 19 września.

Obchód jubileuszowy ku uczczeniu 700-nej rocznicy śmierci św. Franciszka z Asyżu. — Osobiste. — Tragiczna śmierć dziecka.

Miasto nasze obchodziło uroczyście jubileusz 700-nej rocznicy śmierci św. Franciszka z Asyżu. Uroczystości trwały dni kilka. Poprzedziły je trzydniowe rekolekcje (triduum) w kościele O. O. Bernardynów.

Właściwa uroczystość odbyła się w dniu wczorajszym. Z kościoła O. O. Bernardynów wyszła procesja do kościoła katedralnego, gdzie pontyfikalną sumę odprawił ks. biskup Wałęga. Podniosłe kazanie wygłosił O. Feliks Dwornicki. Po sumie udzielił ks. biskup papieskiego błogosławieństwa.

Staraniem komitetu uroczystościowego odbyła się popołudniu w sali „Gwiazdy" popularna Akademja ku czci św. Franciszka. W program weszły: słowo wstępne p. Armatysa, deklamacja p. Kluzy, recytacja wyjątków z „Kwiatków św. Franciszka" p. Piątka, oraz przedstawienie sztuki scenicznej pt. „Potęga miłości", odegranej przez członków stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Całość wypadła składnie.

Wieczorem w sali Kasy Oszczędności odbył się uroczysty wieczór. Na program bardzo urozmaicony złożyły się: słowo wstępne prezesa sądu Dr. Kruczkiewicza, produkcje chóru męskiego pod batutą ks. Chrobaka, odczyt o św. Franciszku prof. Dra Silvia Mikuckiego z Krakowa, produkcje orkiestry smyczkowej uczniów III gimnazjum, występ prof. Siwika, który z artystyczną maestrją odśpiewał Händla: „Lascia ch'io pianga", występ prof. Tukacza, który z artystycznem wirtuozostwem odegrał „Legende" Wieniawskiego, oraz deklamacje. Akompanjowała z umiarem p. Pillerowa. Przy końcu przemówił ks. biskup Wałęga, przedstawiając świetlaną postać Świętego. Całość wypadła niezwykle zajmująco. Liczna publiczność darzyła wykonawców frenetycznymi oklaskami.

P. wojewoda Darowski bawił w Tarnowie, gdzie zatrzymał się w powrocie z wizytacji gmin, które dotknięte zostały klęską powodzi.

We wsi Bzuchowej pod Tarnowem zdarzył się tragiczny wypadek. Malutką, bo siedm lat liczącą Anielę Lisowską, rodzice zostawili sama w domu. Ojciec poszedł w pole do pracy, a matka zapaliwszy w kuchni wyszła w odwiedziny do sąsiadki. Dziewczynka kręciła się po kuchni koło blachy. W pewnej chwili zajęła się na niej sukienka, która paląc się ogarnęła płomieniami nieszczęśliwe dziecko, tak, że spaliło się w zupełności. Ten lekkomyślny brak dozoru powinien zostać surowo ukarany.

Pomnik dla ś. p. prof. Marjana Raciborskiego.

Z Zakopanego donoszą nam:

Jak wiadomo, w r. 1917 zmarł w Zakopanem profesor Uniwersytetu Jagiel., znakomity światowej sławy botanik polski i wielbiciel Tatr, **Dr. Marjan Raciborski.**

Ś. p. M. Raciborski bawił przez kilka lat w Batawji na wyspie Jawie, jako delegat rządu holenderskiego i jeden z kierowników tamtejszego, powszechno-światowego ogrodu botanicznego. Powołany stamtąd na katedrę botaniki w uniwersytecie lwowskim, po kilku latach przeniósł się stamtąd na katedrę botaniki w uniwersytecie Jagiellońskim, którego był wychowankiem. Ś. p. Dr. Marjan Raciborski przywiózł także ze sobą wspaniałe zbiory z Jawy, które darował Uniwersytetowi Jagiellońskiemu.

Pobyt kilkoletni w malarycznym klimacie na wyspie Jawie wpłynął jednak ujemnie na zdrowie ś. p. M. Raciborskiego i przyspieszył jego zgon w pełni męskiego wieku.

Jako stały gość Zakopanego, był jednym z propagatorów ochrony przyrody tatrzańskiej. Zawiązał się też w Zakopanem komitet uczniów zmarłego profesora, który przy współudziale Muzeum Tatrzańskiego wystawił ś. p. M. Raciborskiemu grobowiec z głazów tatrzańskich.

Dnia 25 odbędzie się na nowym cmentarzu w Zakopanem, po nabożeństwie żałobnem, **uroczyste odsłonięcie tego pomnika**, które niewątpliwie zgromadzi liczną publiczność.

„Pochód na Wawel" w Warszawie?

Jak wiadomo, art. rzeźbiarz Wacław Szymanowski zaprojektował swego czasu „Pochód na Wawel", wielką koncepcję, składającą się z kilkudziesięciu ogromnych figur, proponując jej ustawienie na Wawelu, zabiegając o to usilnie na terenie krakowskim. Projekt, który wywołał wówczas gorące dyskusje teoretyczne w Krakowie i był tu silnie krytykowany pod względem kompozycyjno-rzeźbiarskim, nie był wzięty na tutejszym terenie w rachubę i plan ustawienia „Pochodu" na krużganku wawelskim od katedry do Zamku odpadł.

Obecnie — jak donosi „Głos Prawdy" — Szymanowski proponuje ustawienie swej kompozycji w Warszawie i w sferach oficjalnych czyni energiczne starania, aby państwo dopomogło mu do zrealizowania tego planu.

W sprawie tej zauważa wspomniany dziennik:

Przedewszystkiem trzeba zaznaczyć, że odlanie i ustawienie takiego pomnika kosztowałoby dobry miljonik. Czy obecnie państwo może pozwolić sobie na podobny wydatek, mając w dziedzinie sztuki inne ważniejsze i bardziej piekące „koszторysy". A wreszcie kwestja miejsca. Gdzie w Warszawie mógłby stanąć taki olbrzymi „kontredans", kilkunastometrowych królów i bohaterów? Najważniejsza jednak w tem jest strona artystyczna. Czy dzieło Szymanowskiego dociągnęło i wykończone jest do tego poziomu artystycznego, do którego wszelkie rzeźby monumentalne dojść muszą — oto pytanie, na które odpowiedzieć muszą ci, którzy przyczynić chcieliby się do zrealizowania tak skomplikowanego dzieła.

Po stracie niepowetowanej

ś.p. Władysława Kazimierskiego

b. pracownika Tow. Akc. Drzewiecki i Jeziorański w Krakowie

składamy tą drogą pozostałej Rodzinie i Pracownikom nazwanego Tow. wyrazy głębokiego współczucia.

„Instalacja" Kraków.

KRONIKA.

Kraków, 21 września.

Krzyż zasługi za ofiarne ratowanie powodzian.

Donoszą z Warszawy:

Wicepremjer Bartel przesłał do ministra spraw wewnętrznych pismo treści następującej: Prasa codzienna podała cały szereg faktów ofiar i niejednokrotnie bohaterskiego zachowania się funkcjonarjuszy administracyjnych i samorządowych, tudzież służby bezpieczeństwa podczas klęski katastrofalnej powodzi, jaka spotkała Małopolskę wschodnią **z początkiem bieżącego miesiąca.**

Postępki tego rodzaju pełne poświęcenia, przeważnie z narażeniem własnego życia, zasługują na szczególne wyróżnienie przez odznaczenie wyżej wspomnianych osób Krzyżem Zasługi. Uważając, że wartość takiego odznaczenie polega w dużej mierze w jego szybkiem nadaniu, proszę p. ministra o zajęcie się tą sprawą i zarządzenie możliwie szybkiego przesłania mi odpowiednich wniosków.

Powitanie ks. biskupa Bandurskiego w Warszawie.

W Warszawie bawił wczoraj przez trzy godziny wieczorem ks. Biskup Władysław Bandurski w przejeździe ze Lwowa do Wilna. Na wiadomość o tem, że biskup Bandurski zatrzymał się w Warszawie, zebrało się kilkuset oficerów, podoficerów, oraz publiczności cywilnej, aby go powitać przed pociągiem lwowskim. Powitanie odbyło się w wagonie pierwszej klasy, gdzie zjawił się przedstawiciel Prezydenta Rzplitej pułk. Zahorski, przedstawiciel min. spraw wojsk., ppłk. Kamiński, komendant policji płk. Maleszewski, zast. dowódcy O. K. Warszawa gen. Raczyński, komendant miasta gen. Rozen i inni. Pułk. Zahorski zaprosił biskupa Bandurskiego w imieniu Prezydenta Mościckiego na Zamek. Biskup Bandurski udał się na Zamek, gdzie spędził kilka godzin w gościnie u p. Prezydenta, wieczorem zaś odjechał do Wilna.

Opłaty szkolne od dzieci urzędników.

Z Warszawy donoszą:

Prezydjum Rady ministrów zwolniło w specjalnym okólniku wszystkich urzędników państwowych, uprawnionych do zwrotu opłat szkolnych za dzieci, kształcące się w szkołach średnich, od obowiązku przedstawiania świadczeń, że dziecko nie zostało przyjęte do państwowej szkoły średniej z powodu braku miejsca w danej szkole.

Postulaty nauczycieli szkół średnich.

Nauczyciele szkół średnich ponoszą dziś ciężary ustawy sanacyjnej, z epoki Stan. Grabskiego. I tak podwyższono wówczas nauczycielom gimnazjalnym ilość godzin obowiązkowych, zniesiono wynagrodzenie za wychowawstwo, dodatki dyrektorskie i t. d. Delegacja T. N. S. W. zjawiła się onegdaj u ministra Dobruckiego, domagając się skasowania owych sanacyjnych rygorów.

Minister oświadczył, że jest to obecnie niemożliwe wobec obciążenia budżetu nowa na poważną na zasiłki dla powodzian wschodniej Małopolsce. Natomiast od 1 stycznia 1928 dawne normy wypnagrodzenia

Uroczystość jubileuszowa
Krakowskiego Tow. Technicznego.

Kraków, 21 września.

W dniu dzisiejszym krakowskie Towarzystwo Techniczne obchodzi uroczystość 50-letniego swego istnienia. Uroczystość rozpoczęła się solennem nabożeństwem w kościele św. Anny, które odprawił ks. kanonik Masny w asystencji duchowieństwa. Po nabożeństwie od ołtarza celebrans przemówił do licznie zgromadzonych członków i delegatów Towarzystwa.

Następnie w gmachu Towarzystwa przy ul. Straszewskiego odbyło się otwarcie uroczystości przemówieniem prezesa Towarzystwa inż. dra **Czaplińskiego,** który powitał władze i delegacje, składając w końcu swego przemówienia hołd działalności p. Władysława **Kaczmarskiego,** który od pierwszej chwili założenia Towarzystwa jest członkiem tegoż i pełnił różne funkcje w Towarzystwie. Dalej złożył również hołd trzem innym członkom, którzy do Towarzystwa należą od lat 48, a mianowicie pp. **Saremu, Stryjeńskiemu i Odrzywolskiemu.**

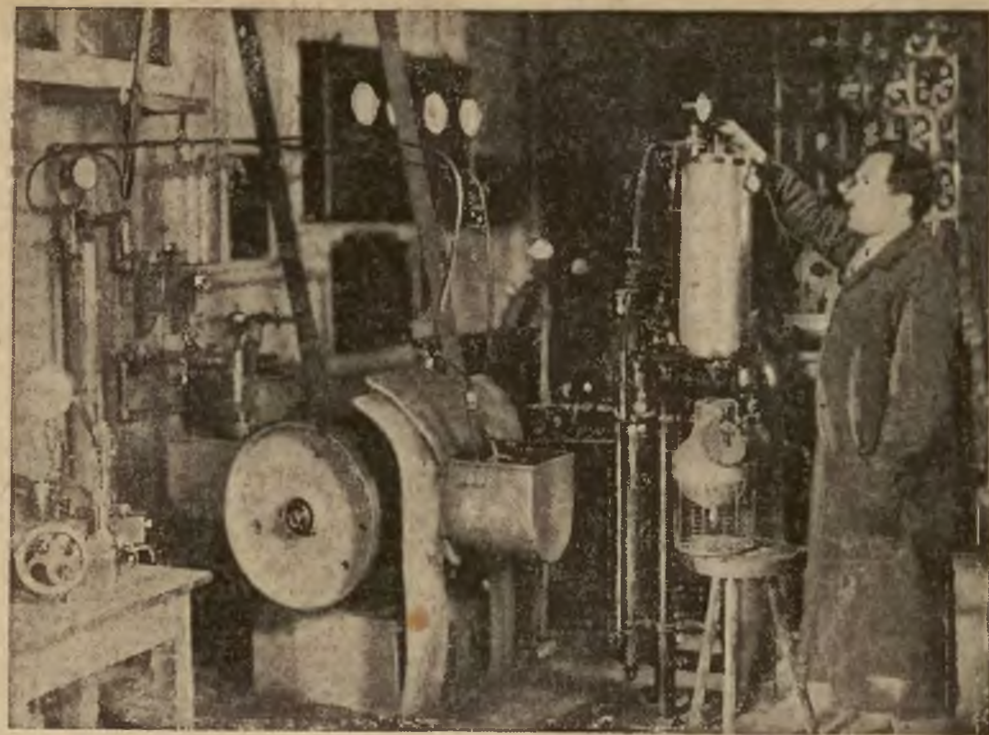
Po przemówieniu prezesa Czaplińskiego mowy powitalne wygłosili: imieniem ministra Moraczewskiego dyr. Okręgowej dyrekcji robót publicznych **Dudek,** p. Rybicki im. Związku Techników, rektor Radziszewski im. Stowarzyszenia Techników w Warszawie, rektor Akademji Górniczej, Romiński, dyr. Szkoły Przemysłowej, M. Kostecki oraz im. miasta prezydent **Rolle,** który wygłosił również referat na temat 50-letniej działalności Towarzystwa dla miasta Krakowa.

Na uroczystość jubileuszową przybyli ponadto: Stanisław **Gadomski,** prezes stowarzyszenia techników w Sosnowcu, inż. Czesław **Dawarski** z Poznania, inż. **Zaczek** z Warszawy i major **Slępiński** w zastępstwie dowódcy 5-go pułku saperów. Popołudniu o godzinie 3.30 w dniu dzisiejszym nastąpi otwarcie wystawy budownictwa wodnego w gmachu muzeum techniczno-przemysłowego.

Wieczorem o godzinie 10-tej odbędzie się raut wydany w salach Starego Teatru przez gminę miasta Krakowa. W raucie wezmą udział panie.

Jutrzejszy dzień poświęcony będzie wycieczkom w okolice Krakowa.

Pamięci ś. p. prof. Olszewskiego.



Ag. fot. „Swiatowida" na płytach kraj. „Alfa".

Przed kilku dniami uczcił Kraków pamięć prof. Uniw. Jagiell., Olszewskiego, który pierwszy na świecie zdolal skroplić powietrze, czem nie tylko zyskał nieśmiertelną sławę naukową, lecz dał także podstawy do dalszych wynalazków w dziedzinie chemji czystej i stosowanej. Zdjęcie nasze przedstawia salę z kompresorami do skraplania powietrza w większych ilościach podczas pracy.

Roboty przedwstępne około założenia drugiego pierścienia plant
w Krakowie.

Kraków, 21 września.

Plan rozbudowy wielkiego Krakowa, przewiduje, jak wiadomo, założenie **drugiego pierścienia plantacyj** na gruntach pofortyfikacyjnych wzdłuż dawnej linji kolei objazdowej. W myśl tego projektu dyrekcja ogrodów miejskich na polecenie prezydjum miasta przystąpiła już obecnie **do robót przedwstępnych.** Pierścień przyszłych plant ciągnąć się będzie od dawnego mostu kolejowego na Wiśle, t. j. od ulicy Tadeusza Kościuszki wzdłuż Alei Trzech Wieszczów aż do ul. Długiej, a więc na przestrzeni około 2 i pół klm. Szerokość nowych plant wynosić będzie przeciętnie około 60 m. Przecinać je będą ulice Zwierzyniecka, Smoleńska, Wolska, Czysta, Czarnowiejska, Karmelicka, Łobzowska, Krowoderska i ul. Długa, której wylot kończyć się będzie również obszernym skwerem przyległym do plant.

Nowe planty będą miały **charakter skwerów,** rezerwujących dużo słońca i powietrza. Obecnie rozpoczęte roboty przedwstępne, wskazane porą jesienną, ograniczają się do zrównania i przeorania przeznaczonych pod plantacje terenów i ogrodzenia ich drutem kolczastym. Właściwe prace około założenia na tych miejscach plant, rozpoczną się w roku przyszłym. Znając inicjatywę, energję i zdolności fachowe dyr. ogrodów miejskich p. Gauzego, należy mieć nadzieję, że w ciągu najbliższych dwóch lat uzyska Kraków drugi wspaniały pierścień plantacyj, które wprawdzie mniejsze od plant centralnych, niemniej staną się cenną ozdobą, płucami przyległych nowych dzielnic, w których dzięki niezwykle w szybkiem tempie postępującej rozbudowie tworzy się nowy Kraków. (m).

—0—

przywrócone. Delegacja nauczycieli interwenjowała też w sprawie dokuczliwych **przeniesień profesorów z większych ośrodków na prowincję.** Chodzi tu niejednokrotnie o siły nauczycielskie, pracujące naukowo. Minister przyrzekł zbadać te wypadki szczegółowo.

IX. Doroczny Walny Zjazd pocztowców.

W nadchodzącą niedzielę 25 bm., w sali Tow. Hygjenicznego przy ul. Karowej w Warszawie rozpocznie swe obrady doroczny, walny Kongres delegatów kół miejscowych Związku pracowników poczt, telegrafów i telefonów Rzeczypospolitej Polskiej.

Kongres zapowiada się bardzo okazale i ciekawie. O godz. 8 zrana w niedzielę uczestnicy Zjazdu zbiorą się na dziedzińcu domu związkowego przy ul. Bednarskiej 25, skąd pochodem z orkiestrą pocztowców i sztandarami udadzą się do kościoła, gdzie o godz. 9 rozpocznie się uroczysta Msza Święta, odprawiona na pomyślność obrad kongresu. Z kościoła delegaci przybyli na kongres wraz z władzami organizacji udadzą się do grobu Nieznanego Żołnierza, celem złożenia wieńca i oddania hołdu poległym w walkach o niepodległość Ojczyzny.

O godz. 11 przed południem w lokalu obrad nastąpi otwarcie Zjazdu, przemówienia powitalne, oraz ukonstytuowanie prezydjum kongresu i komisyj.

Kongres rozpatrzy cały szereg spraw, dotyczący wewnętrznej organizacji Związku, z których ważniejsze są: przedłużenie kadencji Zarządu Głównego i zarządów okręgowych na 2 lata, zorganizowanie centralnej kasy pogrzebowej, zorganizowanie banku pocztowego, upoważnienie do nabycia na własność Związku nieruchomości w Warszawie i we Lwowie. — Ponadto Kongres omówi sprawę zorganizowania naczelnego i okręgowych komitetów wyborczych do Sejmu i Senatu oraz sprawy pragmatyki służbowej i należytości ubocznych.

Kongres trwać będzie przez dwa lub trzy dni.

Siedziba malarska w Zakopanem

(kap) Jeszcze w ubiegłym roku została w Zakopanem, dzięki wieczystej fundacji p. Alicji Mińskiej, utworzona siedziba malarska pod nazwą „Siedziby Malarskiej im. Alicji i Zygmunta Mińskich przy Muzeum Tatrzańskiem". Siedziba ta jest przeznaczona do przyjmowania na bezpłatny pobyt z utrzymaniem na okres 6 tygodni uczniów szkół malarskich w Polsce i na okres 3 miesięcy malarzy, którzy ukończyli studja. Siedziba jest w stanie utrzymać naraz 4 malarzy. W ciągu jednego roku siedziba przyjęła już 24 pensjonarjuszy, z których każdy przed opuszczeniem siedziby musi jej ofiarować jeden obraz własnego pendzla. Najlepsze z tych obrazów będą oddane na utworzenie zaczątku zakopiańskiej galerji obrazów. Reszta obrazów zostanie spieniężona na dochód instytucji.

Zamach bombą na pociąg.

Z Belgradu donoszą: W pobliżu Hutowa za granicą grecką podłożono **pod pociąg silną bombę,** która **eksplodowała, niszcząc cały pociąg.** Liczba ofiar nie została jeszcze ustalona. Przypuszczają, że **zamachu dokonali komitadżi bułgarscy,** których kilku krótko przed zamachem widziano w okolicy.

—0—

Rozwiązanie Stowarzyszenia chrześcijańskich pracowników umysł.

Zarządzeniem wojewody krakowskiego zostało dnia 18 września b. r., na podstawie par. 24 ustawy o stowarzyszeniach z dnia 15 listopada 1867, rozwiązane Stowarzyszenie pod nazwą „Związek zawodowy chrześcijańskich pracowników umysłowych" z siedzibą w Krakowie.

—o§o—

POMOC KRAKOWA DLA OFIAR POWODZI W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ. Celem zbierania składek dla powodzian, w naszem mieście ukonstytuował się w ostatnich dniach Obywatelski Komitet m. Krakowa pod przewodnictwem prezydenta miasta Rollego. Komitet przewiduje urządzenie na wielką skalę zbiórki ulicznej, kwestę po kościołach, zbieranie większych datków na konsygnacje, wprowadzenie dobrowolnych dopłat do biletów tramwajowych, kinowych i rachunków restauracyjnych, jakoteż urządzenie wieczorów artystyczno-wokalnych. Nie ulega wątpliwości, że mieszkańcy Krakowa nie odmówią swej ofiarności dla ofiar powodzi przy nadchodzącej zimie, pozbawionych przez straszny żywioł dachu nad głową i wszystkich środków do życia. Zapobieżenie śmierci, zagrażającej z powodu głodu i mrozu naszym współbraciom, nakłada na nas obowiązek wielkiego wysiłku.

OPIEKA NAD MATKĄ I DZIECKIEM. Na ostatniem posiedzeniu komisji hygjeniczno-lekarskiej Polskiego Komitetu Pomocy Dzieciom omawiano doniosłą sprawę opieki nad matką i dzieckiem. Do chwili obecnej w całej Polsce jest tylko 128 stacyj opieki nad matką i dzieckiem, organizuje się zaś 11 stacyj, co wobec ogromu potrzeb, jest cyfrą znikomą. Zdarzają się też wypadki zamykania stacyj (jak n. p. w Nowogródku, Pińsku i Częstochowie) z powodu braku funduszów. Wprawdzie 80 proc. istniejących stacyj opieki nad matką i dzieckiem korzysta z pomocy samorządów, jednakże pomoc ta jest niedostateczna, mimo nacisku, wywieranego przez ministerstwo pracy i opieki społecznej, by tę pomoc zwiększyć. Postanowiono rozwinąć akcję, celem uświadomienia społeczeństwa o potrzebie łożenia na ten cel większych funduszów i w szczególności postanowiono zwrócić się do magistratu m. Warszawy, by do budżetu przyszłorocznego ustalić większą, niż w roku bieżącym, sumę na opiekę nad matką i dzieckiem.

KPT. WINCENTY SŁOWACKI — JULJUSZOWI SŁOWACKIEMU. Do Krakowa przybył wczoraj z Warszawy kapitan W P., Wincenty Słowacki, w celu złożenia na sarkofagu Juljusza Słowackiego srebrnego wieńca laurowego. Kpt. Słowacki należy do tego samego pnia macierzystego, do którego należał poeta. W czasie pogrzebu Wieszcza był on komendantem warty honorowej przy trumnie w drodze z Warszawy na Wawel. Wieniec, wykonany z artyzmem, związany jest u góry Orłem Legjonowym. U dołu widnieje napis: „Juljuszowi Słowackiemu 1809—1849, od Wincentego Słowackiego, kapitana Wojsk Polskich, komendanta warty honorowej. Warszawa—Kraków—Wawel, dnia 27 i 28 czerwca 1927 r."

Dodać należy, że kpt. Słowacki złożył pierwszą cegiełkę na przyszły pomnik Wieszcza Juljusza w Warszawie, w postaci zadeklarowanej ofiary w sumie 200 zł. — U trumny Wieszcza w Katedrze na Wawelu codziennie niemal składają pielgrzymi kwiaty i wieńce. Ostatnio wspaniały wieniec złożyli Rumuni i Czesi.

PREZES IZBY SKARB. w Krakowie, p. Józef Greger, powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

NOWE KARETKI POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Pogotowie ratunkowe w Krakowie otrzymało dwie nowe karetki samochodowe do przewożenia ofiar wypadków w mieście. Karetki są tego samego systemu, co i dotychczasowe, marki francuskiej Citroen. Dzięki uzyskaniu nowych wozów, Pogotowie ratunkowe posiada obecnie tabor, złożony z 4 samochodów ratowniczych. Koszt karetki Citroen wynosi około 1.200 dolarów bez cła, od którego zwolniło Pogotowie ratunkowe Ministerstwo skarbu na skutek interwencji min. Składkowskiego, b. lekarza Pogotowia krakowskiego.

UJĘCIE SZAJKI NIEBEZPIECZNYCH WŁAMYWACZY. Policja przytrzymała niejaką Katarzynę Karaś, służącą, lat 18 liczącą, z Chrostowej, w powiecie bocheńskim, która poszukiwana była od dłuższego czasu za liczne kradzieże, dokonane w okolicy Wieliczki i Bochni. Aresztowana Karasiówna należy do typu niebezpiecznych złodziejek, albowiem pozostawała ona w kombinacji z najgroźniejszymi włamywaczami mieszkaniowymi. W chwili aresztowania znajdowała się ona w towarzystwie dwóch niebezpiecznych włamywaczy, a to: Piotra Czajkowskiego, lat 29 liczącego, i Józefa Gaszpara, lat 28 liczącego, obu z Krakowa. W czasie dochodzeń stwierdzono, że Gaszpar w mieszkaniu swem przy ul. Mikołajskiej 4, ukrywał różnych poszukiwanych przestępców. Zachodzi przypuszczenie, że szajka ta grasowała po miastach prowincjonalnych, okradając mieszkania. Osobliwą trójkę odstawiono do więzień sądu okręgowego karnego w Krakowie.

SPLĄDROWALI MIESZKANIE. Niewyśledzeni dotychczas sprawcy włamali się do mieszkania Stanisławy Guślewicz przy ul. Wiślickiej 23 i splądrowali urządzenie domowe, przyczem skradli większą ilość bielizny i biżuterji, wartości około 2000 złotych.

Z kraju.

PIOTRKÓW DLA OFIAR POWODZI. Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono udzielić doraźnej pomocy pieniężnej w wysokości 1000 złotych, dla ofiar powodzi w Małopolsce wschodniej.

OFICEROWIE MARYNARKI WOJEN. I PRZEMYTNICTWO TYTONIU. Od dłuższego czasu zauważono w Gdyni wielkie ilości tytoniu zagranicznego, sprowadzanego drogą nielegalną. Ostatnio aresztowano na gorącym uczynku kilku przemytników. Jak śledztwo wykazało, w aferę zamieszanych jest kilku oficerów i żołnierzy marynarki wojennej.

ZNOWU ZDERZENIE SIĘ POCIĄGÓW POD ROGOWEM. Z Łodzi donoszą 20 b. m.: Między Rogowem a Plyćwią o godz. 10 wieczorem pociąg pospieszny, zdążający z Warszawy do Łodzi, wpadł na manewrujący pociąg towarowy. Skutkiem zderzenia ostatni wagon towarowy i lokomotywa pociągu pospiesznego zostały uszkodzone. Jeden wagon towarowy uległ zupełnemu zmiażdżeniu. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

WŁAMYWALI SIĘ DO KOMISARJATU POLICJI. W Białośliwiu (Wielkopolska) usiłowało w nocy kilku bandytów dokonać włamania do komisarjatu obwodowego policji państwowej w Białośliwiu. Bandyci, spłoszeni przez pełniącego służbę przodownika, rzucili się do ucieczki. Wywiązała się wymiana strzałów. Ostatecznie bandyci, korzystając z ciemności, zbiegli.

GOSPODARZ STRZELA LOKATOROWI W GŁOWĘ. Właściciel realności na Zniesieniu we Lwowie, Józef Borowy, z błahego powodu wszczął sprzeczkę ze swym lokatorem, Janem Zakrajewskim, kaflarzem, przyczem szybkim ruchem wydobył z kieszeni rewolwer i strzelił do Zakrajewskiego, raniąc go w głowę. Krewki gospodarz został aresztowany i odstawiony do więzienia.

MŁODA DZIEWCZYNA MORDUJE OJCA. W jednej z realności przy ul. Kętrzyńskiego we Lwowie mieszkał podmajstrzy murarski, Witold Bęben, liczący 52 lata, którego 18-letnia córka, Stanisława, sprawowała tam funkcje dozorczyni. Wczoraj rano po godzinie 7 Bęben leżał jeszcze w łóżku i począł awanturować się z córką, która nagle z ukrycia wyjęła rewolwer, z którego dwa razy strzeliła do ojca, raniąc go ciężko w piersi. Gdy spostrzegła, że oba strzały nie były śmiertelne, ojciec bowiem usiłował zejść z łóżka, chwyciła leżącą obok kuchni siekierę i nią zadała pięć uderzeń w głowę tak silnych, że krew obryzgała sufit i ściany. Stanisława, widząc ojca zmasakrowanego we krwi, na chwilę ocknęła się, a potem wybiegłszy na podwórze, o swoim czynie zaalarmowała domowników. Bębna w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią. Domownicy zeznają, że był on nierobą, awanturnikiem i często upijał się. Z rodziną obchodził się źle, dzieci zwykle katował i mało dawał pieniędzy na utrzymanie. Z tego powodu córka Stanisława przed dwoma dniami usiłowała otruć się, jednak na czas spostrzeżono zamach samobójczy i odratowano ją.

WIELKIE WŁAMANIE W STANISŁAWOWIE. Ze Stanisławowa donoszą, że onegdaj w nocy dokonano niezwykle śmiałego włamania do składu skór Norberta Eckstеina w Rynku l. 25. Sprawcy rozbili żaluzje i otwarli drzwi wytrychem, a dostawszy się do wnętrza, unieśli ze sobą wiele skór, łącznej wartości 529 dolarów. Przeprowadzone natychmiastowe dochodzenia wykazały, po żmudnem zebraniu dowodów, że skradziona skóra znajduje się u szewców w Nadwórnej. Wobec tego, wywiadowcy pojechali w tym kierunku i na miejscu, przycisnąwszy posiadaczy do muru, dowiedzieli się całej prawdy. Mianowicie cały łup przywiózł tam niedawno niejaki Markus Knoll i zajął się rozsprzedażą skóry. Jak się okazało, stał on na czele szajki włamywaczy, której członka, niejakiego Wienera, również ujęto.

ROZSTRZELANIE B. ATAMANA, BUŁAK-BAŁACHOWICZA. Według informacyj „Chwili", sąd najwyższy na Białorusi skazał na śmierć byłego atamana wojsk Bułak-Bałachowicza, Duńca, który w roku 1920 dowodził swemi bandami w okręgu słuckim i wymordował wówczas znaczną liczbę żydów. Wyrok sądu najwyższego został już wykonany.

OKRUTNY ŻONOBÓJCA. W ubiegłym tygodniu we wsi Czaniec, gminy pod Kętami położonej, w kartoflisku znaleziono trupa zamordowanej kobiety. Policja stwierdziła, że były to zwłoki Marji Dwornik, która w przeddzień śmierci podczas kłótni w domu męża została srodze pobita, wskutek czego, mając 8 złamanych żeber i szereg wewnętrznych obrażeń, zmarła, poczem ją na polu wśród kartofli ukryto. O popełnienie tego zabójstwa podejrzany mąż zmarłej, 53-letni Walenty Dwornik, został aresztowany i odwieziony do więzienia w Wadowicach.

TRAGICZNA ŚMIERĆ GÓRNIKA NA KOPALNI. Na kopalni Donnersmark w Chwałowicach na Śląsku poniósł śmierć 37-letni górnik, Franciszek Strączek, którego zasypały złomy kamieni.

Zmarli:

— **Franciszek Epstein,** em. radca magistratu krakowskiego, zmarł w Krakowie we wtorek w 78 roku życia. Pogrzeb odbędzie się we czwartek o godz. 3 po południu na cmentarzu izraelickim.

— Leontyna z Górskich **Kotwicz-Zgórska,** wdowa po Juljanie, członku lwowskiej Rady miejskiej, zmarła w Warszawie. Ś. p. Leontyna Zgórska odznaczyła się patrjotyczną działalnością podczas walk z Ukraińcami we Lwowie.

Ze świata.

ZGON WYBITNEGO UCZONEGO CZESKIEGO. Z Pragi donoszą: 17 b. m. zmarł w opactwie strahowskiem w Pradze przeor tamtejszego zakonu premonstrateńskiego, Cyryl Straha, wybitny historyk i kierownik sławnej bibljoteki w Strahowie. W zmarłym traci nauka czeska wybitnego autora poważnych prac z zakresu dziejów czeskich, oraz pracowitego wydawcę licznych źródeł i materjałów, wyszukanych przezeń w archiwach i bibljotekach klasztornych. Również na polu bibljofilstwa położył ś. p. Straha wielkie zasługi.

CLEMENCEAU udał się do Paryża samochodem, aby wziąć udział w kongresie legjonów amerykańskich.

KRWAWE ZABURZENIA W KOLUMBJI. W Bennaven Fare, w Kolumbji, przyszło z powodu postrzelenia pewnego obywatela przez policjanta do zaburzeń. Tłum usiłował porwać i zlynczować policjanta, wobec czego policja i wojsko otworzyło ogień z mitraljez na tłum, szturmujący do więzienia. Siedmiu mężczyzn i jedna kobieta zginęli, a wiele osób odniosło rany.

STRASZNA KATASTROFA NA MORZU. Z Szanghaju donoszą: Z Czingtau donoszą, że okręt chiński, który wiózł 400 chińskich pasażerów, w drodze zatonął. 130 osób zostało uratowanych przez amerykański okręt wojenny. Dotychczas wydobyto z morza 159 zwłok. Reszta pasażerów zaginęła.

Teatry - Kina - Koncerty

Dnia 21 września

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, we środę, po raz 8-my „Król" Flers'a-Caillavet'a z p. Strzeleckim w roli tytułowej. Jutro o godz. 5 po południu na przedstawieniu szkolnem „Balladyna" J. Słowackiego. W piątek, po dwuletniej przeszło nieobecności, wraca na afisz Anczyca „Kościuszko pod Racławicami", na życzenie komitetu, przygotowany w całkiem nowej oprawie kostjumowej i dekoracyjnej, na przyjęcie Prezydenta Rzeczypospolitej.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". Dyrekcja teatru miała szczęśliwą rękę w wyborze operetki na inaugurację sezonu, czego dowodem niezwykłe zainteresowanie, jakie wzbudził „Król Kawy" Tadeusza Mullera, wystawiony z przepychem, pod osobistem kierownictwem autora, grany dziś, we środę i codziennie punktualnie o godz. 8 wieczorem w niezmienionej, świetnej obsadzie premjerowej.

—0—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Środa: „Głaz graniczny".

Czwartek: „Balladyna" przedstawienie szk. o godz. 5 po poł.)

Piątek: „Kościuszko pod Racławicami".

—0—

EGON PETRI jeden z najświetniejszych pianistów doby współczesnej, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w niedzielę 25 b. m. w Starym Teatrze i otworzy cykl mistrzowskich koncertów abonamentowych.

Co dzisiaj grają w kinach?

Bagatela: „Dama w gronostajach".
Nowości: „Na małej stacyjce".
Promień: „Królewicz z Ameryki",
Sztuka: „Grobowiec miłości".
Uciecha: „Tragedja ulicznic", według dzieła W Braun
Wanda: „O czem Paryż mówi" (Człowiek-małpa) i „Chłopcy do wynajęcia".
Warszawa: „Szalony jeździec" (Buch Jones)
Corso: „O czem Paryż mówi" (Człowiek-małpa) i „Chłopcy do wynajęcia".

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na czwartek dnia 22 września b. r.

Kraków (422) Godz. 18—19: Transmisja z Warszawy; godz. 18.30—19: P. Vito Avido, bohaterski tenor, odśpiewa szereg aryj operowych: 1) Puccini: Arja Cavaradossi'ego z 1 go aktu op. „Tosca". 2) Meyerbeer: Arja Vasca de Gama z op. „Afrykanka", 8) St. Momans Don Jose'go z op. „Carmen". 5) Massenet: niuszko: Arja Jontka z op. „Halka", 4) Bizet: Ro-Arja z op. „Cyd". Akompanjuje p. Dyr. Stefan Barański; godz. 19—19.10: Rozmaitości; godz. 19.10—19.30: Skrzynka pocztowa — inż. St. Broniewski; godz. 19.30—19.55: Odczyt pod tyt. „Nowe wydawnictwa", wygł. p. Marja Brochwicz; godz. 20—20.30: Komunikaty; godz. 20.30: Transmisja z Warszawy; godz. 22.30 do 23.30: Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon".

Warszawa (1111) Godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo meteorologiczny, komunikaty „P. A. T."; godz. 15: Komunikat meteorologiczny i gospodarczy; godz. 17—17.25: „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki; godz. Ankiewiczowa: godz. 17.50—18: Nadprogram, komuni-17.25—17.50: „Kącik dla kobiet", wygłosi p. Marja katy; godz. 18: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja"; godz. 19—19.15: Komunikaty „P. A. T."; godz. 19.15—19.35: Komunikaty; godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Nowe metody poszukiwania źródeł i skarbów w ziemi" (Dział „Odkrycia i wynalazki"), wygł. inż. E. Porębski; godz. 20—20.15: Komunikat rolniczy; godz. 20.30: Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Leopold Szpinalski (fortep.); godz. 22: czo meteorologiczny, komunikaty „P. A. T.". Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotninej: godz. 18—19: Transmisja koncertu z Warszawy;

Poznań (280.4) Godz. 14: Notowania giełdy pienięż godz. 19—19.10: Nadprogram i komunikaty; godz. 19.10—19.35: 18-ta lekcja języka angielskiego, wykłada dr. Arend; godz. 19.35—19.55: Komunikaty gospodarcze; godz. 19.55—20.20: Odczyt p. t.: „Koronacje królewskie w Polsce", wygłosi dr. Stefan Truchim; godz. 20.30—22: Koncert ku czci St. Moniuszki. Udział biorą: Orkiestra 58 p. p. pod dyrekcją kapelmistrzu pran), p. Kajetan Bojarski (tenor), p. Fr. Łukasie kapt. Chmielewicza, p. Wanda Dobroczyńska (sowicz (akompanjament); godz. 22: Sygnał czasu. Komunikat Z. O. K. Z.; godz. 22.30—24: Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Carlton".

Praga (348.9) Godz. 17: Koncert; godz. 20: Koncert symfoniczny.

Berlin (483.9 i 566). Godz. 17.30: Muzyka rosyjska; godz. 20.30: Koncert symfoniczny; godz. 22.30: Muzyka taneczna.

Frankfurt (428.9) Godz. 16.30: Muzyka Wagnera: godz. 19: „Lohengrin" — opera romant. R. Wagnera.

Langenberg (468.8) Godz. 17.30: Koncert; godz. 20.10: Rozmaitości; godz. 22: Recytacje, następnie komunikaty i muzyka taneczna.

Wiedeń (517.2) Godz. 11: Koncert; godz. 16.15: Koncert: godz. 20: Recytacje humorystyczne; godz. 21: „Wienerwald" w pieśni i muzyce.

Zapiski literackie.

— **Adolfina Gorzycka-Wieleżyńska: „Szkoła pracy samorozwojowej".** Część praktyczna. Wydanie pośmiertne. Nakładem S-ki Akc. Polska Składnica Pomocy Szkolnej Warszawa, 1927.

Równie twórczą, jak i nad wyraz żmudną jest praca nauczyciela-wychowawcy. Jak ciężkim, jak niełatwym i jak wyniszczającym całą fizyczną i duchową siłę jest trud nauczycielskiej pracy, rozumie tylko ten, kto go znojem własnych wysiłków przeorał, kto lata całe spędził wśród tej pięknej, twórczej, a wyczerpującej walki o duszę młodego pokolenia. A ciężka ta praca, choć rodzi ziarna nowe w duszach młodzieży, jest w swoim rodzaju bezimienna, bezpośrednio nie zostawiając śladu istnienia i trudu poszczególnych pracowników. Chwilowa wdzięczność i miłość młodzieży, ziarna życia nowego zasiane w duszach — i cichy grób zapomnienia — to jedyna nagroda żmudnej pracy nauczyciela.

Tem więc godniejsze uwagi są te nieliczne prace i rozważania dydaktyczne, które niektórym pedagogom i nauczycielom udaje się czasem utrwalić w druku i osobnych pedagogicznych książkach. Są to nietylko zazwyczaj cenne zdobycze naukowo-dydaktyczne, lecz także jasne światła, płonące na grobach tych, co w trudzie nauczycielskim życie starli.

Takiem właśnie światłem, zapalonem na mogile nauczycielskiej pracy, jest świeżo wydana książka o „Szkole pracy samorozwojowej". Autorka tej książki, Adolfina Gorzycka-Wieleżyńska — to jedna z najofiarniejszych pracownic na niwie wychowania. W jej sercu płonął gorący duch kresowego grodu lwowskiego, gdzie młodość spędziła i twórczy duch Legjonów, w których zaszczytnem dziele brała żywy udział. Gdy zaś niedawno śmierć zabrała ją z szeregów pracy, wyniki jej wieloletnich trudów i przemyśleń serca najbliższe utrwalają w książce, wydanej jako pośmiertna edycja.

Do książki tej i jej treści w swoim czasie jeszcze wrócimy. Dzisiaj tylko, hołd oddając pamięci zmarłej, chcemy zwrócić uwagę nauczycieli i wychowawców, by wzięli do ręki tę skromną, a bogatą w doświadczenia książkę i z jej źródeł czerpać zechcieli niejedną podniętę i cenne wskazania w pracy, której gwiazdą przewodnią, według autorki, winna być radość, jako główny czynnik wychowawczy.

Czyż z mroku mogilnego ten jasny promień „radości", wydarty i utrwalony — nie jest najcenniejszem zwycięstwem życia duszy nad śmiercią! **(p.)**

—0—

— **Nr. 194 „Wiadomości Literackich"** przynosi na wstępie artykuł K. Irzykowskiego, skierowany przeciw projektowi Akademji literatury polskiej, szkic K. W. Zawodzińskiego o powieści Al. Tołstoja, posiadającej wiele analogij z „Przedwiośniem", polemikę J. N. Millera z Irzykowskim w sprawie „Zarazy w Grenadzie", recenzję z pośmiertnej powieści Kafki „Zamek", uwagi St. Jarocińskiej-Malinowskiej na temat wpływu Wschodu na literaturę powojenną, charakterystykę liryka niemieckiego Schnacka. Cała strona poświęcona jest recenzjom z książek, z recenzją Ig. Wieniewskiego o „Hellenizmie i judaizmie" Zielińskiego na czele. Numer uzupełnia przegląd prasy, kronika tygodniowa An. Słonimskiego, anegdoty, obfita korespondencja i t. d.

Kultura i sztuka.

WYSTAWA OBRAZÓW ARTYSTÓW CZESKICH I SŁOWACKICH W WARSZAWIE. Z Warszawy telefonują nam: W najbliższą sobotę odbędzie się w „Zachęcie" w Warszawie uroczyste otwarcie wystawy obrazów artystów malarzy czeskich i słowackich. Protektorat nad wystawą objął Prezydent Rzeczypospolitej.

ROZPOCZĘCIE SEZONU W TEATRZE NOWYM W POZNANIU. Teatr Nowy w Poznaniu rozpoczął nowy sezon wystawieniem wysoce oryginalnej sztuki p. Kruszewskiej p. t. „Sen", w wykonaniu nowo zaangażowanych artystów, przeważnie z Reduty. Krytyka przyjęła sam utwór, jak i jego wykonawców nadzwyczaj życzliwie.

OPERA POLSKA W PRADZE. Praskie „Narodne Divadlo" ma wystawić w bieżącym sezonie „Straszny Dwór" i „Halkę".

NIEZNANE DZIEŁO ORKIESTRALNE DEBUSSY'EGO. W jednem paryskich wydawnictw ma się ukazać suita orkiestralna Debussy'ego p. t. „Triumf Bachusa". Jest to jedno z nieznanych dzieł orkiestralnych znakomitego tego kompozytora, które znaleziono w jego tece.

PIRANDELLO W AMERYCE. Trupa Pirandella, która grywa wyłącznie jego dzieła i objeżdża z niemi cały świat, zaczęła przedstawienia w Rio Janeiro. Wystawiono „Sześć postaci w poszukiwaniu autora", sukces był wielki.

EKSPEDYCJA NAUKOWA DO WYSP KORALOWYCH. W najbliższej przyszłości uda się do wysp koralowych, znajdujących się w pobliżu Quenssland, ekspedycja naukowa, złożona z siedmiu uczonych i personalu pomocniczego. Ekspedycji przewodniczyć będzie dr. Younge. Badania potrwają prawdopodobnie około roku i obejmą studja z dziedziny rozwoju organizmów koralowych i im pokrewnych. Poza pracami wybitnie naukowemi, uczeni zajmą się również badaniem tamtejszej flory i fauny z punktu widzenia jej wartości ekonomicznej. W ten sposób badania obejmą życie i zwyczaje gatunku ostryg jadalnych i wydzielających perły, życie żółwi i ślimaków morskich, które, po uwędzeniu, stanowią w Chinach artykuł spożywczy. Badane będą także pewne gatunki ryb w związku z możliwością rozszerzenia rybołówstwa na wymienione obszary. Jednakże celem głównym ekspedycji jest zbadanie procesu formowania się raf koralowych, odgrywających wielką rolę w kwestji bezpieczeństwa żeglugi w tamtych okolicach. Ekspedycja ma zbadać słuszność teorji, głoszącej, że rafy tamtejsze ulegają na pewnej wysokości kruszeniu się i zanikaniu. Badania będąześrodkowane wzdłuż t. zw. wielkiej barjery i wrót koralowych, ciągnących się w pobliżu i wzdłuż wybrzeży Queensland na przestrzeni 1.250 mil, przy szerokości w niektórych miejscach ściany głównego łańcucha raf, wynoszącej kilka mil.

KONGRES PSYCHOLOGJI INDYWIDUALNEJ W WIEDNIU. W Wiedniu odbywa się obecnie międzynarodowy kongres psychologji indywidualnej. Na dzisiejszem posiedzeniu przyjęta została rezolucja dra Adlera, żądająca zniesienia kary śmierci w Niemczech i zamiany więzień karnych na zakłady wychowawcze.

PRASA NIEMIECKA O GRAFICE W. SKOCZYLASA. Znany niemiecki miesięcznik artystyczny, poświęcony grafice stosowanej, p. t. „Gebrauchsgraphik", przynosi w zeszycie 7 bieżącego rocznika krótki artykuł (w języku niemieckim i angielskim) o drzeworytach Wł. Skoczylasa; artykuł ten jest ilustrowany 11 reprodukcjami.

ARCHITEKTURA POLSKA. W najpoważniejszem piśmie niemieckiem, poświęconem architekturze (Wasmuths Monatshefte für Baukunst, zeszyt 5), ukazały się dwa artykuły o Polsce: pierwszy z nich L. Lauterbacha o „klasycyzmie w Polsce", drugi L. Korngolda o „Współczesnej polskiej architekturze". Artykuły te ilustruje 33 doskonałych rycin.

—0—

Dział gospodarczy

Szczegóły poprawy bilansu handl.

Na podstawie dotychczasowych obliczeń bilans handlowy za sierpień br. przedstawia się następująco:

Przywieziono ogółem 418.452 ton wartości 223,761.000 zł., wywieziono zaś 1,891.640 ton wartości 207,802.000 zł. W przeliczeniu na złote w złocie, wartość przywozu wynosi 129 milj. 862.000 zł., wartość wywozu 120,600.000 zł., co oznacza w porównaniu z danemi za lipiec br., zmniejszenie przywozu o 6.334 tys. zł., a wzrost wywozu o 6.682 tys. zł. w zł. **Bierne saldo bilansu handlowego,** które w lipcu br. wynosiło 22,278.000 zł. w zł., **zmniejszyło się do 9,262.000 zł. w zł.,** czyli o 13,016.000 w zł.

Zmniejszenie przywozu spowodowane zostało głównie spadkiem przywozu zbóż o 6.686 tys. zł. w zł., z czego na pszenicę przypada 2.239 tys. zł. w zł., na żyto 2.132 tys. zł. w zł., na owies 731 tys. zł. w zł. i na kukurydzę 1.434 tys. zł. w zł. Z pośród artykułów spożywczych zmniejszenie wykazuje nadto przywóz ryżu o 1.704 tys. zł. w zł. i szeregu innych towarów o drobniejsze sumy tak, że — pomimo wzrostu przywozu tłuszczów jadalnych zwierzęcych o 933 tys. zł. w złocie — ogólny spadek przywozu artykułów spożywczych wynosi 9.358 tys. zł. w zł. Z innych ważniejszych zmian w przywozie zaznaczyć należy wzrost przywozu nawozów sztucznych, szmelcu żelaznego i bawełny; zmniejszył się natomiast przywóz wełny i czesanek wełnianej o 1.080 zł. w zł.

W wywozie znajdujemy zwiększenia w pozycjach: jaj o 1.346 tys. w zł., paszy również o 1.346 tys. zł. w zł., cynku o 3.062 zł. w zł. i tkanin bawełnianych o 1.063 zł. w zł.; wywóz węgla wzrósł o 80.684 ton, jednak wobec zniżki cen eksportowych wzrost wartości wynosi tylko 395 tys. zł. w zł. Zmniejszenie wywozu wykazują: mięso o 1.645 tys. zł. w zł., masło 1.037 zł. w zł., trzoda chlewna o 933 tys. zł. w zł., ora zdrzewo okrągłe o 1.885 tys. zł. w zł., przyczem ta ostatnia zniżka została wyrównana przez wzrost przywozu papierówki, drewna tartego i wyrobów drzewnych.

—0—

Z działalności Towarzystwa popierania przemysłu ludowego

Na dzień 18 b. m. wyznaczone zostało doroczne walne zebranie Towarzystwa popierania przemysłu ludowego. Wobec jednak braku odpowiedniego quorum postanowiono, z uwagi na doniosłość spraw znajdujących się na porządku dziennym, nie otwierać obrad, lecz odbyć posiedzenie w drugim terminie, t. j. dnia 2 października b. r.

W związku ze zwołaniem walnego zebrania Towarzystwa, podajemy szereg szczegółów, dotyczących jego działalności. Zarząd towarzystwa prowadzi prace nad podniesieniem przemysłu ludowego w dwóch zasadniczych kierunkach, a mianowicie w kierunku pracy społecznej, instruktorsko-oświatowej, oraz w kierunku pracy nad organizacją handlu artykułami przemysłu ludowego. Prace instruktorsko-oświatową prowadzi towarzystwo przez: 1) działalność organizacyjno-instruktorską, 2) działalność oświatową, polegającą na zakładaniu i prowadzeniu szkół i kursów, mających na celu nauczanie najrozmaitszej pracy twórczej oraz przygotowywanie fachowo-wykwalifikowanych sił instruktorskich, wreszcie 3) przez działalność propagandystyczną.

Praca nad organizacją handlu artykułami przemysłu ludowego odbywa się przez uruchomienie centrali handlowej przemysłu ludowego w Warszawie. Główną dziedziną pracy organizacyjno-instruktorskiej towarzystwa było: organizowanie drobnego przemysłu lniarskiego, garncarstwa, tkactwa, kilimiarstwa, koszykarstwa, a następnie i innych drobniejszych gałęzi przemysłu ludowego. W celu ustalenia właściwej drogi dla pracy organizacyjnej w dziedzinie lniarstwa, towarzystwo utworzyło komisję lniarską dla prowadzenia akcji lniarskiej utworzony został wydział lniarski, którego kierownikiem jest wybitny fachowiec. Do najważniejszych prac towarzystwa w zakresie garncarstwa należy **założenie Stacji Doświadczalnej dla ceramiki ludowej.** Stację tę uruchomiono w Wiśniewie pod Warszawą. W dziedzinie tkactwa ludowego zorganizowana została przedewszystkiem spółdzielnia w Teodorówce pow. biłgorajskiego, a następnie dwie spółdzielnie tkaczy ludowych na Kurpiach, w Myszyńcu i Lipnikach.

Organizuje się też spółdzielnia w Wilejce. Z innych prac organizacyjnych wymienić należy organizację przerobu owoców na wina i przetwory owocowe. Dla pracy nad organizowaniem ośrodków towarzystwo wysyła swych instruktorów. W grudniu 1926 r. Towarzystwo urządziło ogólnokrajowy zjazd kilimiarski, który opracował i złożył Ministerstwom memorjały w różnych ważnych dla rozwoju kilimiarstwa sprawach. Towarzystwo zorganizowało oddział w Lublinie, a nadto zainicjowało i brało żywy udział w zorganizowaniu towarzystw dla województwa nowogrodzkiego i poznańskiego. Pozatem towarzystwo pomagało wielu instytucjom, podejmującym pracę nad uprzemysłowieniem wsi, a nawet osobom prywatnym. Staraniem towarzystwa uruchomiona została pokazowa przędzalnia wełny w Maciejowie na Wołyniu. W r. 1926 została przejęta przez T-wo od spółdzielni „Warsztaty Krakowskie" pracownia zabawek i batików.

Co się tyczy działalności oświatowej T-wa, to na pierwszem miejscu w zakresie tym należy postawić prowadzenie szkoły instruktorów przemysłu ludowego w Warszawie, z działami tkactwa, kilimiarstwa i koszykarstwa. Przy szkole tej T-wo uruchomiło wzorowe warsztaty zarobkowe. Przy stacji doświadczalnej dla ceramiki ludowej w Wiśniewie uruchomiono pierwszy w Polsce trzymiesięczny kurs dokształcający dla garncarzy ludowych. Do roku 1926 T-wo prowadziło w Kompinie Łowickiej szkołę haftów ludowych. Szkoła zyskała duże znaczenie, zdobyła m. in. medal złote na międzynarodowej wystawie w Paryżu. Przy współpracy T-wa powstało na terenie Rzplitej szereg szkół i kursów dla różnych gałęzi przemysłu ludowego, utrzymywanych przeważnie przez samorządy.

Przechodząc do omówienia działalności propagandystycznej T-wa, należy podkreślić udział jego w kilkudziesięciu wystawach prowincjonalnych, urządzanych przez różne instytucje rolnicze i gospodarcze. Na wystawie w Liskowie, jak również na innych wystawach prowincjonalnych placówki T-wa otrzymywały niejednokrotnie najwyższe odznaczenie. Niezależnie od powyższych wystaw T-wo utrzymuje stale w Warszawie w gmachu swoim muzeum przemysłu ludowego, t. j. właściwie wystawę wyrobów przemysłu ludowego.

T-wo kładzie wielki nacisk na rozwinięcie jaknajenergiczniejszej propagandy dla polskiego przemysłu ludowego, zagranicą, chcą przez wzmożenie eksportu, przyczynić się do podniesienia gospodarczego kraju. Do najwybitniejszych wystąpień T-wa o tym charakterze należy niewątpliwie zaliczyć udział jego w międzynarodowej wystawie sztuki dekoracyjnej w Paryżu w r. 1925. Na wystawie tej T-wo uzyskało kilka medali złotych w poszczególnych działach oraz liczne nagrody dla wytwórców. Eksponaty zostały rozsprzedane. Drugiem poważniejszem wystąpieniem T-wa był udział jego w targach bałtyckich w Sztokholmie w r. 1926, gdzie urządzono olbrzymią wystawę przemysłu ludowego. Wystawa ta odniosła ogromny sukces. Wszystkie wystawione eksponaty zostały sprzedane. Jako rezultat tej wystawy udało się T-wu zorganizować w Sztokholmie ekspozyturę centrali handlowej T-wa. Pozatem T-wo brało mniejszy już udział i w wielu innych wystawach zagranicznych. Wysyłano również poważniejsze kolekcje wyrobów przemysłu ludowego do Sidney w Australji, gdzie pewnej firmie tamtejszej centrala handlowa udzieliła zastępstwa.

W zakresie działalności T-wa w kierunku organizacji handlu **podkreślić należy uruchomienie centrali handlowej przemysłu ludowego w Warszawie,** mającej na celu rozszerzanie zbytu wyrobów przemysłu ludowego, dostarczanie surowców, etc. Centrala rozwija się pomyślnie. W r. 1926 dała zgórą 46.000 zł. zysku. Organizowanym spółdzielniom, szkołom, kursom, etc. Centrala dostarczała maszyny, warsztaty, surowce, a nawet szła z pomocą finansową. Oprócz pracy handlowej wewnątrz kraju Centrala podejmuje eksport wyrobów przemysłu ludowego. Nadchodzą zgłoszenia poważnych firm z Ameryki, Holandji i Belgji, proponujące powierzenie im przedstawicielstwa na te kraje.

Byłoby wskazanem, by Towarzystwo swoją tak pożyteczną działalność zorganizowało także na terenie Małopolski.

—o§o—

Diarjusz ekonomiczny.

— **Polski przemysł włókienniczy odniósł na gospodarczej wystawie tureckiej w Smyrnie** poważny sukces. Przemysłowcy łódzcy otrzymali od szeregu firm tureckich poważniejsze zamówienia.

— **Konferencja kolejowa polsko-sowiecko-niemiecka toczy się we Wrocławiu.** Tematem konferencji będą sprawy taryfowe, oraz sprawa założenia Związku kolejowego polsko-sowiecko-niemieckiego, którýby regulował szereg spraw, wynikających z obrotu tranzytowego między temi państwami.

— **W Banku dyskontowym warszawskim,** tak w centrali, jak w oddziałach, wybuchł strajk na tle żądań ekonomicznych.

— **Ilość przewiezionych pasażerów przez P. K. P.** w pierwszem półroczu roku bież. wynosiła 73,500.000, gdy w tymsamym okresie roku ub. 69,500.000. Wzrost wynosi 6 proc. Towarów przewieziono w pierwszem półroczu 37,600.000 ton, w roku ub. w tymsamym czasie 29.800.000 ton.

— **Stany Zjednoczone grożą podwyższeniem ceł na towary francuskie,** jeżeli różnice w cłach na importowane towary amerykańskie i innego pochodzenia nie zostaną natychmiast usunięte.

— **Rząd amerykański zgodził się wziąć udział w konferencji w Genewie 17 października,** na której ma być rozważana sprawa powrotu do wolnego handlu.

———o§o———

Kronika ekonomiczna.

PRACA NAD SANACJĄ POLSKIEGO CUKROWNICTWA. W piątek dnia 16 b. m. zakończyły się obrady t. zw. Komisji Dziesięciu, debatującej nad wypracowaniem stałej formuły obliczenia ceny cukru. Komisja ta, w której skład wchodzili przedstawiciele czterech ministerstw oraz związków cukrowniczych i plantatorów buraków powstała z inicjatywy Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Prace Komisji były nader intensywne. Odbyło mianowicie dwanaście posiedzeń. Prace te, stanowiące poważny przyczynek do uzdrowienia stosunków w cukrownictwie, znalazły swój wyraz w memorjale, który Komisja przesłała Komitetowi Ekonomicznemu. W memorjale tym Komisja zwraca uwagę na ciężki stan większości naszych cukrowni i wyraża zdanie, iż środki zaradcze należałoby zastosować już przy rozpoczęciu nowej kampanji.

EKSPORT POLSKIEGO WĘGLA DO SZWECJI UGRUNTOWANY NA TRWAŁYCH PODSTAWACH. W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi Ajencji Wschodniej, zaznaczył minister pełnomocny Rzplitej w Sztokholmie p. Wysocki, iż węgiel polski, przed 4-ma laty, jeszcze zupełnie nieznany na rynku szwedzkim, zdobył sobie już niejako prawo obywatelstwa, gdyż cyfra załadowanego tonażu wynosi obecnie 1,700.000 ton rocznie. Importerzy szwedzcy są stanowczo zdecydowani sprowadzać węgiel polski, zwłaszcza po usunięciu dotychczas istniejących trudności transportowych i wprowadzeniu zniżek taryfowych oraz po zwiększeniu sprawności przeładunkowej naszych portów w Gdańsku i Gdyni. Na zapytanie przedstawiciela Aj. Wsch., jaką jest opinja szwedzkich kół co do etyki handlowej dostawców polskich w związku z poprzedniemi skargami — odpowiedział minister, że początkowe zażalenia, częściowo tylko uzasadnione, zostały usunięte i obecnie zaufanie ustaliło się w stosunku zadawalniającym.

ZAKUP ZIEMNIAKÓW DLA CELÓW PRZEMYSŁOWYCH. W związku ze zbiorem ziemniaków wkrótce rozpocznie się na większą skalę zakup ich dla celów przemysłowych. W różnych pnktach kraju notują ceny następujące: za 100 kg. loco stacja załadowania: Poznań — 5.80 do 6; Radom — 7·50 do 8; w wojew. lubelskiem 8—9.

SYTUACJA W POLSKIEM HUTNICTWIE. Sytuacja naszego przemysłu hutniczego przedstawia się pomyślnie. Eksport rozwija się dobrze, szczególnie do Rumunji (rury), Łotwy, Estonji, Japonji, Jugosławji (szyny). Głównymi eksporterami są huty Królewska i Pokoju na G. Śląsku. W statnich czasach daje się zauważyć zainteresowanie Ameryki Półn. przemysłem hutniczym Polski. Szereg polskich konsulatów otrzymało propozycje wskazania krajowych firm, z któremi możnaby wejść w kontakt. Zainteresowanie Polską tłumaczyć należy tem, że zagranicą wiele działów hutniczej wytwórczości skartelizowano i oznaczono na wyroby hutnicze ceny wysokie, a więc Ameryka szuka dostawców, którzy nie byliby związani cenami i postanowieniami kartelu. Rynek wewnętrzny kształtuje się dobrze i wykazuje pewną tendencję zwyżkową, szczególnie na towary budowlane.

ZESPOLENIE GOSPODARCZE NIEMIECKIEGO ŚLĄSKA Z RZESZĄ. Przed wojną w życiu gospodarczem G. Śląska widoczna była wyraźna tendencja do ekspansji na Wschód, dokąd wywoził swą produkcję górniczo-hutniczą, otrzymując stamtąd artykuły spożywcze. Zę zmianą stosunków politycznych niemiecki G. Śląsk pozbawiony został swych wschodnich rynków, na skutek czego musiało nastąpić silniejsze zespolenie jego z niemieckim rynkiem wewnętrznym.

Jeśli chodzi o kopalnictwo węglowe, to zespolenie to poszło wielkiemi krokami naprzód po wybuchu wojny celnej z Polską w roku 1925. Górny Śląsk niemiecki bowiem powiększył b. znacznie ilość wydobywanego węgla i zaopatrywać począł te obszary, które poprzednio importowały węgiel z polskiego G. Śląska. Wskazuje na to następujące zestawienie:

Przywóz węgla z Polski do Niemiec wynosił w r. 1924 — 6,747.000 ton, zaś w r. 1926 tylko 101.000 ton, tak, że różnica wynosi 6,646.000 ton. Równocześnie produkcja węgla na niemieckim G. Śląsku wzrosła z 10,900.000 ton w r. 1924 na 17,460.000 ton w r. 1926, t. j. o 6,560.000 ton. Obniżenie się importu polskiego skompensowane zostało w zupełności przez wzmożoną produkcję na niemieckim G. Śląsku, co jest jednym z wielu przejawów wzajemnego uniezależnienia się rozdzielonych granicą polityczna części G. Śląska.

Z ŁÓDZKICH TARGÓW TOWARÓW WEŁNIANYCH. Na łódzkim rynku materjałów wełnianych sytuacja ogólna przedstawia się naogół nieźle. Ruch w branży tej jest dość znaczny. Zamówienia ze strony kupców zarówno miejscowych, jak i zamiejscowych napływają w poważnych ilościach. Jedyną przeszkodą przy zawieraniu tranzakcji, jest niemożność uzyskania przez dostawców krótkoterminowego pokrycia wekslowego. W branży tej obowiązywało dotąd pokrycie wekslowe, dochodzące do 3, a niejednokrotnie nawet do 4 miesięcy. Obecnie odbiorcy decydują się na zakupy, jedynie w razie otrzymania kredytu wekslowego znacznie dłuższego, dochodzącego do 6 miesięcy. Wekslami takiemi jednak dostawcy nie mogą pokryć rachunków za przędzę, przędzalnicy bowiem domagają się pokrycia wekslowego z terminem 3—4 miesięcznym. A więc o brak kredytu rozbija się cały ruch.

Z wełnianych towarów największym popytem cieszyły się rypsy damskie, natomiast artykuły sezonowe, jak welury oraz paltowe, poważniejszego popytu jeszcze nie zaznały wskutek stosunkowo ciepłych pogód. Ceny materjałów wełnianych kształtowały się za 1 metr następująco w złotych: rypsy od 12 zł. do 22 zł. zależnie od gatunku, rypsy lepszych gatunków od zł. 20 do 23 zł. za metr, welury lepszych gatunków od zł. 28 do 32 zł., paltowe materjały od 28 zł. do 32 zł.

WAGONY-CHŁODNIE. W tych dniach Ministerstwo Komunikacji zwróciło się do pewnej warszawskiej firmy mleczarskiej z propozycją wydzierżawienia wagonów-chłodni bez doliczania dodatkowych opłat inwestycyjno-przewozowych. Zważywszy, że przewóz mleka i tak jest dość drogi, propozycję tę należy uważać za poważny krok w dziedzinie sanacji stosunków panujących w handlu mleczarskim.

PRZED WZMOŻENIEM EKSPORTU BACONÓW DO ANGLJI. Ceny na bacony w Anglji uległy pewnej zwyżce i wobec tego należy się liczyć z możliwością wznowienia eksportu baconów z Polski. Jak wiadomo, fabryki nasze nie wysyłają baconów już od miesiąca z powodu niepomyślnej konjunktury, spowodowanej nadmierną podażą ze strony Danji i Holandji. Obecnie jednak stosunki uległy zmianie. Danja, mianowicie, zmniejszyła znacznie swój ubój, bijąc obecnie po siedemdziesiąt kilka tysięcy sztuk trzody chlewnej tygodniowo zamiast dziewięćdziesięciu kilku, jak to miało miejsce jeszcze niedawno. Prócz tego zmniejszył się import do Anglji baconu amerykańskiego i kanadyjskiego, przyczem zaznaczyć należy, że Stany Zjednoczone same importują bacon z Kanady. Odbiło się to na cenach angielskiego rynku, które podskoczyły obecnie z 96 szyl. na 105 szyl. na centnar ang. baconu duńskiego. Za produkt polski można obecnie uzyskać do 95 szyl. za centnar, co stanowi już poważną różnicę w porównaniu z poprzednią (80 sh). Dowiadujemy się, że w związku z tem nasze baconiarnie przygotowują się do wznowienia kampanji eksportowej.

Ze sportu.

WISŁA ZWYCIĘŻA WYSOKOCYFROWO REPREZENTACJĘ ARMJI RUMUŃSKIEJ 6:1 (1:1).

Wczorajsze zawody, które drużyna czerwonych rozegrała, jako zawody trainingowe przed czekającym ją w najbliższą niedzielę spotkaniem w Katowicach z drużyną I. F. C., które będzie miało decydujący wpływ na zdobycie mistrzostwa Polskiej Ligi — należały do niezwykle interesujących. Drużyna rumuńska, która wystąpiła w składzie reprezentacyjnym złożonym głównie z graczy węgierskich, przedstawiała się doskonale. Odznaczyli się w niej zwłaszcza bracia Tentzerzy, Barbu, Tesler, i środkowy pomocnik Stantsił. **Do pauzy goście bronili się jeszcze energicznie, chwilami nawet atakując niebezpiecznie.**

Wisła od początku pokazała grę wzorową, mimo, że grała w składzie osłabionym, bez Balcera i Folgi, których zastąpili Skóra i Łukiewicz.

Do pauzy bramki zdobywają dla miejscowych Reyman I., dla Rumunów Tentzer I. Po pauzie zaraz w pierwszym okresie gry Reyman I. podwyższa wynik, następuje okres bezskutecznych ataków gości, **poczem serja druzgocących ataków czerwonych,** którzy podwyższają wynik przez Reymana I. (2), Reymana III. (1) i Skórę. Publiczności około 1.000 osób. Sędzia p. Łaba.

Podobno goście zaprosili drużynę Wisły na wiosnę przyszłego roku do Bukaresztu. W ten sposób udało się Wiśle decydująco zrehabilitować polski sport piłkarski, a Fulgerul wywozi z Polski, oprócz drobnych sukcesów, także wysokocyfrową porażkę.

WISŁA — I. F. C. W KATOWICACH.

Decydujące może o mistrzostwie Polski, a w każdym razie mające na jego definitywny wynik olbrzymie znaczenie zawody o mistrzostwo P. L. P. N. między Wisłą a I. F. C. cieszą się niebywałem dotychczas w historji polskiego piłkarstwa zainteresowaniem. Świadczy o tem urządzenie specjalnie zorganizowanej przez zarząd Wisły wycieczki sportowców z Krakowa do Katowic, przyczem ilość zgłoszeń jest tak wielka, iż przewiduje się już dzisiaj zamówienie specjalnego pociągu. Dalsze zgłoszenia osób, pragnących wziąć udział w tej wycieczce, dla której są przewidziane zniżki kolejowe 33%, przyjmuje do czwartku włącznie F-ma Marjan Kopeć w Krakowie, ul. Karmelicka 28. Cóż dopiero mówić tu o innych miastach, jak Sosnowiec, Będzin, Bielsko, Tarnów, Król Huta i t. d., skąd zapowiedziany jest też przyjazd całej masy sportowców. Podobnie nader licznie mają przyjechać sportowcy z Niem. Górnego Śląska.

Tymczasem obydwie strony, t. j. drużyny Wisły i I. F. C. przygotowują się do tego spotkania nader starannie. Obydwa zespoły nie ograniczyły się tylko do stałych, niedzielnych zawodów mistrzowskich, ale także i poszukały spotkań z przeciwnikami zagranicznymi. I tak I. F. C. sprowadził na zawody w ubiegłą sobotę BAC z Wiednia, Wisła zaś na dzień wczorajszy Fulgerul. Jako dalszy charakterystyczny fakt, towarzyszący temu spotkaniu podnieść musimy okoliczność, iż gracze I drużyny I. F. C. przybyli specjalnie na zeszłotygodniowe niedzielne zawody Wisły z Turystami w celach obserwacji gry swoich przeciwników. Wszystkie te fakty przemawiają za tem, iż mecz niedzielny przewyższy wszystkie, dotychczas urządzane w Polsce pod względem zainteresowania.

——0——

NARCIARZE POLSCY PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO OLIMPJADY. Narciarstwo nasze rozpoczyna systematyczne przygotowania do olimpjady zimowej, która odbędzie się już w lutym przyszłego roku. Ośrodek narciarskich treningów przedolimpijskich został utworzony w stolicy sportów zimowych — w Zakopanem, dokąd pzyjechał w dniach ostatnich specjalny instruktor z ramienia Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego — kap. Jerzy Łódzki.

Ogólne kierownictwo nad ośrodkiem treningowym obejmuje major Ziętkiewicz. Trenujący zostaną podzieleni na 2 grupy — wojskowa, złożoną z 20 osób i cywilną złożoną z 30 osób. Kierownictwo nad grupą wojskową obejmie doskonały instruktor narciarski kap. Łódzki, któremu do pomocy przydzielono 2 podoficerów — st. sierż. Kubiaka i sierż. Orlińskiego, kierownictwo nad grupą cywilną obejmie prezes Tatrzańskiego Pogotowia Ratunkowego p. Oppenheim.

Trening składać się będzie z dwóch części, t. zw. zaprawy suchej i zaprawy zimowej.

Zaprawa sucha rozpocznie się 20 bm. i trwać będzie do 15 listopada. Program jej obejmuje gimnastykę, ćwiczenia lekkoatletyczne, kąpiele, masaże itd. Zaprawa sucha trwać będzie codziennie przez 4 godziny, które zostaną odpowiednio rozłożone, aby umożliwić uczestnictwo w zaprawie narciarzom zajętym pracą zawodową.

Zaprawa zimowa rozpocznie się 15 listopada i odbywać się będzie pod kierownictwem zaangażowanego już znanego trenera narciarskiego, Norwega — Olavsena. Obejmie ona dla grupy cywilnej biegi na 18, 36 i 50 klm. oraz skoki, grupa za świojskowa w czasie zaprawy zimowej przerabiać będzie specjalnie biegi na nartach ze strzelaniem.

Należy się spodziewać, że tak szeroko ujęty przedolimpijski trening narcarski umożliwi naszym zawodnikom zajęcie godnego miejsca w czasie olimpijskiej rywalizacji narodów.

PLENARNE ZEBRANIE CZŁONKÓW R. K. S. „LEGJA" w Krakowie, odbędzie się w sobotę dnia 24 września br., w lokalu Klubu, przy ul. Dunajewskiego 5, punktualnie o godz. 7 wieczorem. Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. Nieusprawiedliwiona nieobecność spowodować może zawieszenie w prawach członkowskich.

Różne wiadomości.

SAMOSĄDY W CHINACH. U plemion górskich, zamieszkujących terytorjum Chin południowych, graniczące z Tonkinem, zachowało się jeszcze wiele zwyczajów i obyczajów odwiecznych, niezgodnych już z pojęciami europejskiemi.

Podróżnikowi, płynącemu rzekami prowincji Junnanu, zdarza się czasem ujrzeć na wodzie tratewkę niewielką, unoszoną przez prąd rzeczny. Przyjrzawszy się jej przez lornetkę, podróżnik spostrzega, przerażony, uwiązane sznurami do tej tratewki, sporządzonej z bambusu, dwa ciała ludzkie. Jeżeli tratwa zbliża się do łodzi lub dżonek, płynących po rzecze, to sternicy ich szybko usuwają się jej z drogi, zaciekawiony więc podróżnik europejski zwraca się o wyjaśnienie tej zagadki do krajowców, ci jednak najczęściej wzruszają i uśmiechają się szyderczo. Wkońcu jednak Europejczyk zaspokaja swą ciekawość i dowiaduje się, że u szczepów górskich tej prowincji, rządzących się tylko prawem zwyczajowem, małżonek, który przekona się o wiarołomstwie swej żony, zwołuje sąd wioskowy, a na mocy wyroku otrzymanego przywiązuje małżonkę wiarołomną i jej kochanka do tratwy bambusowej i puszcza ich z prądem rzeki.

Całemi dniami płynie taka tratwa, unikana przez wszystkich, bo wszelka próba uratowania skazanych narazi ratownika na śmierć niechybną z ręki członków rodziny zdradzonego męża, a skazańcy paleni przez słońce, wystawieni na chłody nocne, cierpiąc przytem męki głodu i pragnienia, giną wreszcie z wycieńczenia lub też porwani przez prąd wodospadu, tracą życie w jego odmętach.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1 pod zarządem Feliksa Koczyńskiego.